Zachowajcie Iljicza w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza

(Józef Stalin)

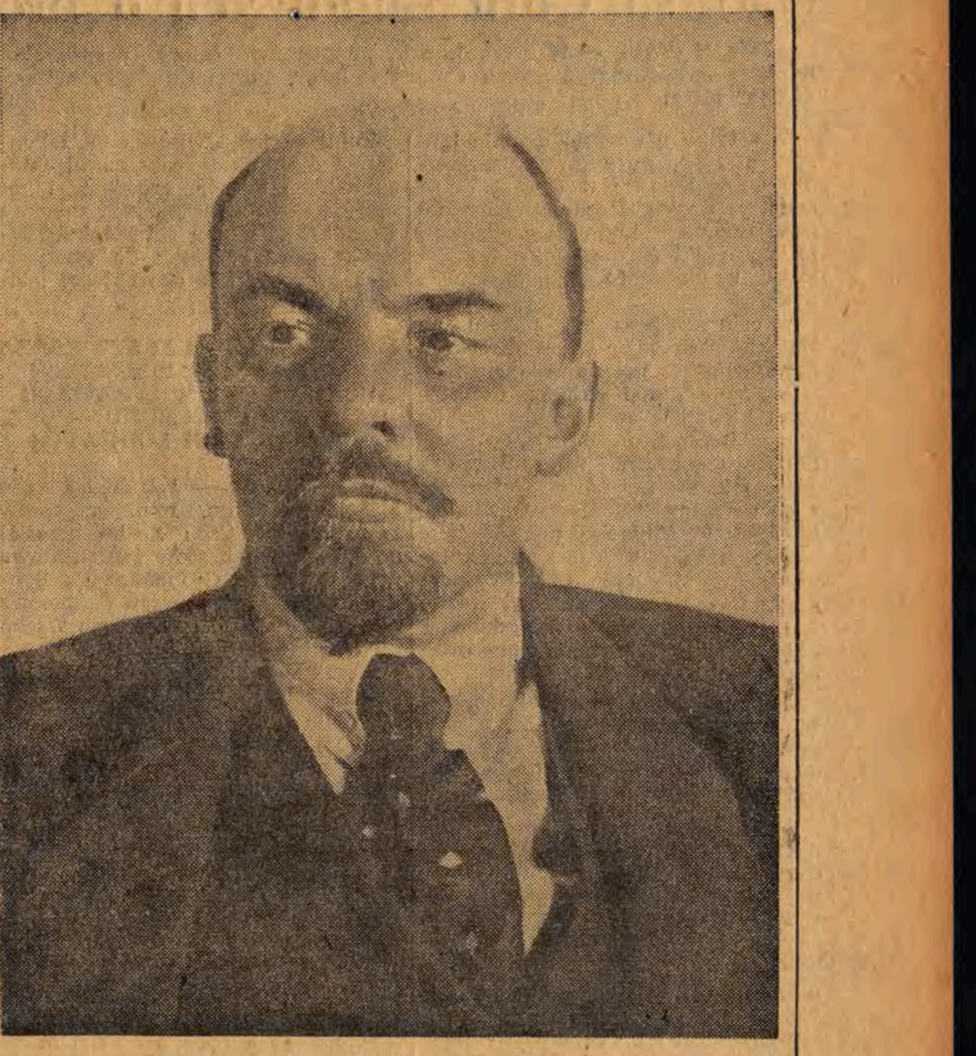
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) NIEDZIELA 21 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 20



Partia i Lenin —
bliźnięta — bracia —
kogo bardziej
matka — historia ceni?
Mówimy — Lenin,
a w domyśle —
PARTIA,
mówimy — partia,
a w domyśle — LENIN.

(W. Majakowski)

Lud włoski broni pokoju

Policja Scelby masakruje robotników demonstrujących przeciwko wizycie Eisenhowera

RZYM (PAP). — Pod naciskiem mas ludowych rząd de Gasperiego i Scelby musiał zezwolić na odbycie w Rzymie publicznego wiecu protestacyjnego przeciwko wojnie i przeciw pobytowi Eisenhowera we Włoszech.

Na apel Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy w czwartek po południu stanęły w Rzymie wszystkie fabryki i inne zakłady pracy, ruch tramwajowy został przerwany i wszystkimi ulicami miasta poczęły napływać do parku Colle - Oppio w pobliżu Colosseum olbrzymie tłumy w celu zamanifestowania swej zdecydowanej woli walki o pokój i wyrażenia protestu przeciwko pobytowi generała amerykańskiego, który przybył do Włoch, aby przyspieszyć przygotowania wojenne.

Do wielotysięcznych mas, które nie mogły pomieścić się w parku i zapełniły również przyległe ulice, przemówił witany entuzjastycznie generalny sekretarz Konfederacji di VITTORIO.

Mówca podkreślił, że potężny ten wiec jest dalszym dowodem tego, że Włosi odrzucają politykę wojny. Zarówno rząd de Gasperiego jak i generał Eisenhower winni wziąć ten fakt pod uwagę. **Lud rzymski i lud całych Włoch** — powiedział mówca — **jest przeciwny planom amerykańskiej wojny antynarodowej, sprzecznej z interesami kraju.**

* * *

Rząd de Gasperiego skoncentrował w Rzymie 18 tysięcy policji mundurowej i 5 tysięcy agentów w cywilu. Policja usiłowała również zapobiec manifestacjom protestacyjnym drogą dokonywanych zawczasu aresztowań. Wielu ludzi wyciągano w nocy z łóżek i na ulicach miasta zatrzymywano „podejrzanych".

Wszystkie te wysiłki władz nie zdołały powstrzymać manifestacji, a **widząc zdecydowaną postawę mas ludowych, rząd musiał w ostatniej chwili cofnąć zakaz zebrań publicznych w dniu przybycia Eisenhowera do Rzymu.**

Czterech zabitych — ponad 50 rannych

RZYM (PAP). — W czwartek, podczas manifestacji protestacyjnych przeciwko wojnie i przybyciu Eisenhowera do Włoch **w Comacchio (delta rzeki Padu) doszło do starcia demonstrantów z policją, podczas którego zastrzeleni zostali dwaj robotnicy włoscy, manifestujący swe umiłowanie pokoju.**

Podczas podobnej manifestacji w **Piano dei Greci (prowincja Palermo) zabita została jedna osoba.**

W środę, **w mieście Adrano** na Sycylii **policja zaatakowała brutalnie ośmiotysięczny pochód demonstrantów, rzucając bomby łzawiące i bijąc ludzi kolbami karabinów.** W chwili tego starcia z przyległego domu padły strzały skierowane przeciwko pochodowi. **Jeden z robotników został zabity — 13 innych odniosło rany. Jeden z rannych jest obecnie umierający. Na znak protestu przeciwko tym krwawym zajściom w Adrano ogłoszono strajk.**

Europejski Mac Arthur odleciał z Rzymu

RZYM (PAP). — Generał Eisenhower odleciał z Rzymu w piątek rano na pokładzie swego samolotu wojskowego „Constellation".

Włoskiemu etapowi jego podróży towarzyszyły szczególnie potężne manifestacje protestacyjne. Usiłując stłumić żywiołowy ruch włoskich mas ludowych, policja zamordowała czterech robotników. Przeszło 50 osób zostało rannych podczas brutalnej interwencji policyjnej.

Przejazd Eisenhowera 14-kilometrową trasą od hotelu do lotniska odbył się wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Tysiące uzbrojonych policjantów strzegło ulic. Patrole policyjne stały na skrzyżowaniach wszystkich ulic, na balkonach i nawet na dachach.

BERLIN (PAP). — Robotnicy Berlina, zrzeszeni w Wolnych Niemieckich Związkach Zawodowych (FDGB), zorganizowali wielki wiec protestacyjny przeciwko zapowiedzianemu przybyciu gen. Eisenhowera do zachodnich stref Berlina.

BRUKSELA (PAP). — Z Luksemburga donoszą, że w piątek w południe przybył tam na pokładzie samolotu „Constellation" generał Dwight Eisenhower.

W wielu fabrykach robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko przybyciu **generała amerykańskiego**. W mieście **odbyły się** liczne manifestacje. Na murach domów pojawiły się napisy: „Niech żyje pokój!", „Eisenhower wracaj do Ameryki!".

W 27 rocznicę zgonu Lenina

Uroczyste obchody w Zw. Radzieckim i krajach demokracji ludowej

Masy pracujące całego świata obchodzą uroczyście 27 rocznicę zgonu Lenina. Szczególnie uroczyście obchodzą ten dzień narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, którym nieśmiertelne idee Lenina przyświecają w walce o lepszą przyszłość.

Naród polski czci w tym dniu pamięć genialnego nauczyciela walczącego o wyzwolenie proletariatu, budowniczego podwalin Związku Radzieckiego — kraju zwycięskiego socjalizmu, ostoi wszystkich uciśnionych narodów i światowego pokoju. Każdy człowiek pracy w Polsce jeszcze bliżej zapozna się z życiem i walką wielkiego przyjaciela Polski, sztandaru całej pracującej ludzkości w jej walce o wolność, pokój i socjalizm.

W ZSRR

Narody wszystkich republik Związku Radzieckiego obchodzą dnia 21 stycznia 27 rocznicę zgonu genialnego wodza mas pracujących całego świata — Lenina. W **MOSKWIE**, w stolicach republik związkowych i autonomicznych, w miastach i wsiach kołchozowych odbywają się **uroczyste akademie żałobne**, na których wygłaszane są **referaty** poświęcone życiu i działalności Lenina, drodze, którą przeszedł naród radziecki pod przewodem Stalina od śmierci Lenina. Dzienniki radzieckie zamieszczają liczne **artykuły poświęcone 27 rocznicy zgonu Lenina.**

W RUMUNII

Masy pracujące Rumunii uroczyście obchodzą 27 rocznicę śmierci wielkiego twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina. We wszystkich miastach odbywają się zebrania i akademie poświęcone życiu i działalności Lenina.

W ALBANII

Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, naród albański obchodzi uroczyście rocznicę zgonu Lenina. W miastach i wsiach odbyły się akademie poświęcone pamięci Lenina. W wielu miastach uruchomiono wystawy obrazujące życie i rewolucyjną działalność wielkiego wodza proletariatu.

W BUŁGARII

Specjalne komitety powołane na zebraniach przedstawicieli ludności pracującej zorganizowały w Bułgarii obchody „Dni Leninowskich". Prasa bułgarska zamieszcza obszerne artykuły poświęcone założycielowi partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Leninowi.

NA WĘGRZECH

W 27 rocznicę zgonu Lenina odbyła się w Budapeszcie w Operze Państwowej uroczysta akademia żałobna poświęcona pamięci wielkiego wodza mas pracujących świata.

Od chwili wyzwolenia Węgier, dzieła Lenina ukazały się w języku węgierskim w łącznym nakładzie 2.000.000 egz.

W MONGOLII

Masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej obchodzą uroczyście rocznicę zgonu Lenina. Życie i rewolucyjna działalność wielkiego wodza mas pracujących są tematem licznych odczytów i pogadanek, które odbywają się w całym kraju. Uroczyste akademie żałobne odbyły się w licznych zakładach przemysłowych stolicy Mongolii — w Ułan - Bator.

6 lat rządów robotniczych w Łodzi

Uroczysta Sesja Rady Narodowej

W dniu 19 bm. z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiej, w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Narodowej m. Łodzi.

Bogato udekorowaną salę wypełnili członkowie Rady i zaproszeni goście. Na scenie, tonącej w kwiatach — znajdują się symboliczne sylwetki żołnierza radzieckiego i polskiego oraz daty — **19 stycznia 1945 — 19 stycznia 1951.** Pierwsza z nich przypomina nam dzień, w którym rozpoczął się nowy okres w życiu i historii Łodzi. Tego dnia żołnierz radziecki — u boku którego walczył żołnierz Armii Polskiej — przyniósł nam wolność.

Orkiestra gra hymn polski i hymn radziecki. Przewodniczący Prezydium MRN — tow. Marian Minor otwiera uroczystą sesję. Po powołaniu na przewodniczącego radnego Balcerzaka — za stołem prezydialnym zajmują miejsca — przedstawiciele partii z **sekretarzami Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR — tow. tow. Wojasem i Stasiakiem** na czele, przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, związków zawodowych, ZMP Ligi Kobiet, świata nauki i sztuki, przedstawiciele zakładów pracy, a między nimi awangarda łódzkiej klasy robotniczej — przodownicy pracy: Budowniczy Polski Ludowej — **Wanda Gościmińska, W. Chajt** z Zakładów im. Wiosny Ludów, **Helena Okrój** z Zakładów im. Dzierżyńskiego, **Aleksander Kowalski** z ZPB im. Marchlewskiego, **Jan Kaczmarek** z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i tkaczka z ZPB im. Stalina — **ob. Trawińska.**

Celem złożenia sprawozdania z prac Rady, zabiera głos przewodniczący Prezydium MRN — tow. **Marian Minor,** składając sprawozdanie z działalności Prezydium za rok 1950.

W skupieniu słuchają zebrani słów padających z trybuny. Gdy mówca przypomina dni, w których żołnierz radziecki przyniósł nam upragnioną wolność — zrywa się fala entuzjazmu na cześć Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza — Generalissimusa Stalina. STA-LIN! STA-LIN! STA-LIN! STA-LIN! — skandują wszyscy. W słowie tym mieści się wszystko: — radość, miłość i wdzięczność.

Tak samo żywo manifestują zebrani w trakcie dalszych fragmentów przemówienia. Raz po raz padają okrzyki **na cześć Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.** Żywiołowo bije o ściany słowo **PO-KÓJ! PO-KÓJ! PO-KÓJ!** — kiedy towarzysz Minor mówi, że wbrew wszelkim zakusom imperialistycznych podżegaczy do wojny i ich służalców — **obóz postępu i sprawiedliwości zapewni światu pokój. Pokój, o który w codziennej pracy, wieńczonej coraz to nowymi sukcesami, walczy łódzka klasa robotnicza.**

Po sprawozdaniu towarzysza Minora wybrane zostały delegacje, które udały się na groby żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego, na miejsce kaźni w Radogoszczu i przed płytę Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńców.

W imieniu klubu radnych PZPR przemówił sekretarz Komitetu Łódzkiego **tow. Kuliński** — podkreślając osiągnięcia mas robotniczych Łodzi w walce o utrwalenie pokoju oraz doniosłe znaczenie przyjaźni, przykładu i pomocy Związku Radzieckiego dla wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Oświadczenie to stało się hasłem do nowych **manifestacji na rzecz Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina.**

Po przemówieniach przedstawicieli klubów radnych SD i ZSL, głos zabrał delegat Wojska Polskiego — płk. Frydman.

Długotrwała owacja była odpowiedzią na pozdrowienia, jakie w imieniu żołnierzy, podchorążych, podoficerów i oficerów przekazał mówca społeczeństwu łódzkiemu. Okrzykom i oklaskom na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Rokossowskiego nie było końca.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody miasta Łodzi za rok 1950 inż. inż. **Szymborskiemu, Józefowi Korskiemu i Witoldowi Korskiemu** za prace architektoniczne. Wręczając nagrodę laureatom — autorom projektu i planu budującego się **Teatru Narodowego, towarzysz Minor złożył im w imieniu robotników łódzkich serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra i rozwoju kultury i sztuki ludowej.** W imieniu nagrodzonych przemówił inż. Józef Korski, oświadczając, iż pracownicy sztuki i inteligencja techniczna traktują swą działalność jako **wkład do światowej walki o pokój.**

Na zakończenie posiedzenia uchwalone zostały teksty depesz do Prezydenta RP i Marszałka Polski, po czym nastąpiła bogata część artystyczna.

Narody świata protestują

przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich

BUDAPESZT (PAP) — W dniu 17 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji byłych więźniów politycznych, partyzantów i uczestników Ruchu Oporu, które brały udział w sesji Komitetu Wykonawczego FIAPP.

W konferencji uczestniczyli delegaci **Francji, Belgii, Austrii, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Triestu, Holandii, Węgier i Rumunii.** Wydano wspólny apel, wzywający wszystkich byłych więźniów i uczestników Ruchu Oporu.

Wspólna walka wszystkich miłujących pokój ludzi świata — stwierdza apel — udaremni zbrodnicze knowania tych, którzy dla swych imperialistycznych celów uzbrajają morderców hitlerowskich.

* * *

PARYŻ (PAP) — Najszersze masy społeczeństwa francuskiego biorą **czynny udział w akcji patriotycznych dni protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.**

W Marsylii odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne w licznych zakładach przemysłowych.

Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się również w **Nicei, Rouen, Dieppe** i innych miastach.

W Tulonie na tle manifestacji protestacyjnych **doszło do starć między tłumem a policją.**

* * *

BERLIN (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powziął rezolucję, w której zdecydowanie potępia odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD — Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Jak donosi agencja ADN, 50 proc. młodych Niemców, zwerbowanych przez władze amerykańskie w mieście **Ansbach** do tzw. „oddziałów pracy" o charakterze wojskowym, odmówiło służby, stwierdzając, że nie chcą jako najemnicy umierać za interesy amerykańskiego imperializmu.

Gwałtowne walki pod Hanoi

Wielkie straty francuskich wojsk kolonialnych

PARYŻ (PAP) — Według doniesień prasy, **od czterech dni trwa z niezmniejszoną gwałtownością bitwa na północ od Hanoi między vietnamską armią ludową a oddziałami korpusu ekspedycyjnego.**

Armia ludowa silnie atakuje **miasto Vinch Yen w odległości 30 km. od Hanoi.** Bój toczy się o zdobycie wzgórz, posiadających doniosłe znaczenie strategiczne. Wojska korpusu ekspedycyjnego okopały się w pobliżu miasta.

Kolumna francuska, zmierzająca z odsieczą do Vinch Yen została zaatakowana przez wojska ludowe, uzbrojone w rusznice przeciwpancerne. **Straty korpusu ekspedycyjnego są ciężkie.**

W Oranie załadowano 890 żołnierzy z legii cudzoziemskiej dla wysłania do Indochin. Również z Marsylii odpłynął transport posiłków do Indochin w liczbie blisko 1.200 żołnierzy.

Jak donosi z Saigonu Agencja Nowych Chin w toku ofensywy vietnamskiej armii ludowej w kierunku Vinch Yen wyzwolona została miejscowość Bao Phuc. W toku walk o tę miejscowość trzy bataliony francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostały rozgromione przez oddziały vietnamskiej armii ludowej. Oddział francuski wysłany na pomoc garnizonowi w Bao Phuc został okrążony i zniszczony.

Imperialiści USA sprzeciwiają się pokojowemu rozwiązaniu sprawy Korei

Prasa Chin Ludowych o propozycjach min. Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). — W artykule p. t. „Popieramy cztery propozycje ministra spraw zagranicznych Czou En-lai'a", dziennik „Guanmindżibao" pisze:

Gdy tylko utworzona została tzw. „grupa trzech do spraw przerwania działań wojennych w Korei", Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej oświadczyło uroczyście, że nie uznaje tej Komisji i nie chce współpracować z nią.

W celu przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie i obrony pokoju powszechnego, jak domaga się tego energicznie naród chiński, minister Czou En-lai, w swej odpowiedzi do przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia, **wysunął cztery jasne i konkretne propozycje, których urzeczywistnienie umożliwiłoby istotne pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji. Propozycje te formułują podstawowe warunki prowadzenia rokowań i odpowiadają jednomyślnym żądaniom całego narodu chińskiego.**

Dziennik podkreśla, że **imperialiści amerykańscy nie zdradzają najmniejszej chęci pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i innych problemów azjatyckich.**

Amerykańscy podżegacze wojenni nieraz oświadczali, że nigdy nie wycofają sami swych agresywnych wojsk z Korei — jeśli nie zostaną wypędzeni stamtąd. Nie wyrzekną się oni nigdy dobrowolnie kontroli Taiwanu i występują przeciwko przyjęciu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Znamienne jest, że czołowy podżegacz wojenny Foster Dulles postanowił udać się w najbliższej przyszłości do Japonii, ażeby przyspieszyć opracowanie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią i zmusić naród japoński do odegrania roli mięsa armatniego w interesie USA.

Toteż — jak stwierdza na zakończenie dziennik — **cały naród chiński winien wzmóc czujność i poprzeć aktywnie propozycję ministra Czou En-lai'a, aby zmusić imperialistów amerykańskich do przyjęcia tych propozycji w charakterze podstawy rokowań.**

MIN. CZOU EN - LAI STWIERDZA BEZPRAWNOŚĆ WSZELKICH UCHWAŁ ONZ W SPRAWACH DALEKIEGO WSCHODU — BEZ UDZIAŁU CHIN LUDOWYCH

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Czou En-lai przesłał do wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ i w Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu telegram, który głosi:

Wszelkie rezolucje przyjęte na posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu oraz jej komitetu handlowo - przemysłowego pozbawione będą mocy prawnej bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Siódma sesja Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i posiedzenie jej komitetu handlowo - przemysłowego mają odbyć się w lutym br. w Lahore (Pakistan).

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że właściwym delegatem Chin do wspomnianych organów ekonomicznych ONZ jest w dalszym ciągu mianowany przezeń Czi Czao-ting. Nielegalni „delegaci" resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa udziału w posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i jej komitetu handlowo - przemysłowego i powinni być stamtąd usunięci.

POGWAŁCENIE GRANIC POWIETRZNYCH CHIN PRZEZ SAMOLOTY USA.

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa, 15 stycznia doszło znów do kilkakrotnego naruszenia granic powietrznych Chin przez samoloty amerykańskie. Ukazywały się one pięć razy nad różnymi chińskimi miejscowościami pogranicznymi, po czym wracały do swych baz. Wioska Czidaogo w okręgu Tunhua została ostrzelana przez dwa samoloty USA.

ACHESON ODRZUCA ODPOWIEDŹ CHIN LUDOWYCH

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz stanu USA — Acheson opublikował oświadczenie głoszące, że odpowiedź ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a na uchwałę większości Komisji Politycznej ONZ w sprawie zasad rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu „jest nie do przyjęcia dla rządu Stanów Zjednoczonych".

Wywierając jawnie nacisk na satelitów USA, Acheson dodał: **„Nie wątpię, że odpowiedź chińska nie będzie również do przyjęcia dla Narodów Zjednoczonych w ogóle".**

Pomnik Marksa i Engelsa

stanie w Berlinie

BERLIN (PAP). — Z inicjatywy KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wzniesiony zostanie w berlińskim Lustgartenie **pomnik ku czci Marksa i Engelsa. Lustgarten otrzyma nazwę placu im. Marksa i Engelsa.**

Do komitetu budowy pomnika wchodzą **prezydent NRD, Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wice premier Walter Ulbricht,** burmistrz Berlina Friedrich Ebert, członek Komitetu Centralnego SED Fred Oelssner przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke oraz dr. Kurt Liebknecht.

Chłopi z gromad Olszówka i Smogorzów przodują w dostawie zboża

WARSZAWA (PAP) — Główna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódzkich i 202 nagrody powiatowe dla gromad, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie, w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża w listopadzie ub. roku. Na nagrody przeznaczono ogółem 260 tys. zł.

Ostatnio odbyło się uroczyste wręczenie 3 ogólnokrajowych nagród.

Pierwszą nagrodę ogólnokrajową zdobyli chłopi z gromady Olszówka w pow. limanowskim, woj. krakowskiego, którzy listopadowy plan dostawy wykonalį przedterminowo w 300 proc. Mieszkańcy Olszówki, nagrodę w kwocie 3.600 zł przeznaczyli na cele kulturalno - oświatowe gromady.

Równorzędną nagrodę ogólnokrajową otrzymali mieszkańcy gromady Smogorzów, w pow. Busko, woj. kieleckie. Listopadowy plan dostawy zboża wykonali oni w 228,5 proc. 3.600 zł uzyskane jako nagrodę, gromada postanowiła przeznaczyć na urządzenie świetlicy gromadzkiej.

Pracujący chłopi z gromady Smogorzów, wykazują duży stopień wyrobienia politycznego i społecznego. Ostatnio 11 chłopów tej gromady zadeklarowało chęć zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.

Hołd robotniczej Łodzi

dla bohaterów poległych w walce z hitleryzmem

Uroczysty i odświętny wygląd przybrało nasze miasto w dniu 6-tej rocznicy wyzwolenia. Na gmachach państwowych, organizacji społecznych i instytucji publicznych, powiewały flagi, przypominając łodzianom historyczny dzień 19 stycznia 1945 roku — dzień w którym zostaliśmy wyzwoleni przez bohaterską Armię Radziecką i Wojsko Polskie z podwójnego ucisku: okupacji i kapitalistycznego wyzysku.

W szkołach i zakładach pracy odbywały się pogadanki, związane z tą historyczną dla naszego miasta datą.

Groby poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi bohaterów, uporządkowane zostały przez młodzież szkolną. Od godziny 15-tej przy grobach stanęły warty honorowe. Delegacje zakładów pracy, szkół, instytucji, organizacji społecznych składały wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich i poległych na Dołach, na Radogoszczu, w parku Poniatowskiego pod pomnikiem Wdzięczności i na grobie Nieznanego Żołnierza przy ul. Piotrkowskiej.

O 19-tej na groby bohaterów przybyły delegacje Prezydium Rady Narodowej z wieńcami.

Alejami parku Poniatowskiego już od godz. 15 podążały bez przerwy delegacje zakładów pracy, szkół, organizacji młodzieżowych, organizacji masowych i Wojska Polskiego, by pod pomnikiem poległych za naszą wolność — złożyć wieńce i wiązanki kwiecia.

Pomnik Wdzięczności tonie wprost w kwiatach. Na czerwonych wstęgach napisy: „ZPB im. Marchlewskiego — wyzwolicielom", „Robotnicy Zakładów im. Kunickiego — bohaterom", wieńce ZHP z Konstantynowa, hufca żeńskiego szkoły im. Orzeszkowej, Zarządu Łódzkiego ZMP, ZMP Łódź - Północ, Rady Narodowej m. Łodzi i wiele innych.

Przy pomniku wartę honorową pełnią żołnierze garnizonu łódzkiego, oddając hołd poległym towarzyszom broni. Co chwilę przybywają nowe delegacje. W skupieniu i ciszy, Łódź robotnicza składa hołd tym, którzy przynieśli nam wolność.

W odpowiedzi na apel Koreanek

kobiety polskie wzmagają walkę o pokój

WARSZAWA (PAP) — Apel kobiet koreańskich do kobiet całego świata został w Polsce podjęty z głębokim zrozumieniem. Robotnice, chłopki, pracownice umysłowe urządzają specjalne zebrania, na których omawiając sytuację Korei, dają wyraz swej braterskiej solidarności z ludem, walczącym o swą wolność oraz wyrażają oburzenie z powodu okrucieństw najeźdźców amerykańskich. Kobiety polskie postanawiają jeszcze bardziej zacieśnić swe szeregi w walce o trwały pokój.

Potęgując udział w zbiórce darów dla dzieci Korei — kobiety organizują jednocześnie specjalne warsztaty, w których doprowadzane są do porządku przed wysłaniem do Korei otrzymane dotychczas dary.

Pierwszy rejs m|s „Elbląg"

SZCZECIN (PAP). — W dniu 19 bm. wyruszył ze Szczecina w swój pierwszy rejs m-s „ELBLĄG" — nowy statek przedsiębiorstwa Polska Żegluga Morska.

Rejs ten zapoczątkował istnienie trzeciej z kolei linii żeglugowej tego przedsiębiorstwa. **Łączy ona Szczecin z portem Le Havre i Londynem.**

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową". Artykuł wstępny pt. **„Leninizm — niezwyciężony sztandar międzynarodowego ruchu komunistycznego", poświęcony jest 27 rocznicy zgonu Lenina — wodza i nauczyciela międzynarodowego proletariatu, twórcy i kierownika partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.**

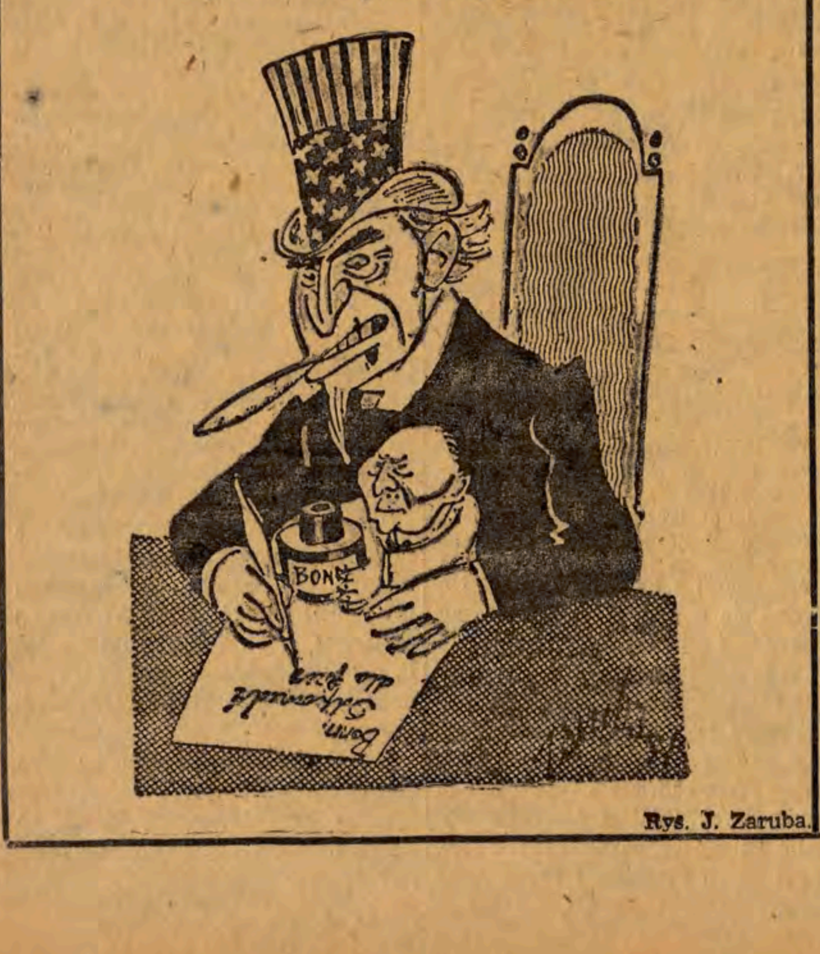
Czasopismo informuje również o przebiegu przygotowań w wielu państwach do obchodów 27 rocznicy śmierci Lenina.

Wiele materiałów poświęca czasopismo 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Włoch.

Duszko Nowakow w artykule pt. „Polityka kliki Tito — przyczyną głodu w Jugosławii" — pisze, że klika titowska pragnąc eksportować jak najwięcej surowców dla monopolistów amerykańskich przyniosła narodowi jugosłowiańskiemu, głód, niewolę kułacką, pracę przymusową, wyroki śmierci, więzienia, grabież i brutalny wyzysk mas pracujących.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto bogatą kronikę informacyjną z Francji, Włoch i innych krajów poświęconą walce narodów o pokój — przeciwko agresywnym planom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ponadto numer przynosi ciekawe informacje o osiągnięciach narodów Chin, Polski, Vietnamu, Bułgarii i Brazylii oraz komentarze polityczne Jana Marka.

Adenauer pisze odpowiedź...



Rys. J. Zaruba.

Zwyrodniali oprawcy i ich ofiary

Zeznania świadków ujawniły potworne szczegóły zbrodni dokonanych przez bandę za zgodą ks. ks. Gadomskiego i Oborskiego

Jak już podawaliśmy w dniu wczorajszym, sąd w drugim dniu procesu terrorystyczno - dywersyjnej bandy „AP" — otworzył POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Zeznający na wstępie świadek Gajos stwierdza, że banda kierowana przez Adamusa miała na celu „likwidowanie ludzi z PPR i innych ludzi demokratycznych". To samo potwierdza świadek, Wacław Grabiński, mówiąc: „Adamus przed przysięgą powiedział, że jest to organizacja, która działa przeciwko obecnemu ustrojowi".

Świadkowie: Grabiński, Pabian, Żubr, Piekarski i Kaczmarczyk opowiadają szeroko o licznych napadach bandyckich i rabunkowych, dokonanych przez bandę.

Z zeznań świadków wynika niezbicie, że szeregu napadów banda dokonywała wyłącznie w celach rabunkowych, a zamachy na stróży mienia publicznego były także wynikiem zemsty osobistej.

Świadek Gajos — członek bandy, stwierdza, że milicjant Kamionka zamordowany został za to, że upatrywał po Wolbromiu nielegalnych handlarzy, a jak wiadomo, niektórzy członkowie bandy zajmowali się potajemnym ubojem.

Ks. Gadomski opiekunem morderców

Świadek Pabian, również członek bandy, bywał u księdza Gadomskiego w jego mieszkaniu. Świadek, mówiąc o tym, stwierdza: „Łupka zapoznał mnie z księdzem Gadomskim. Powiedział on, że ksiądz Gadomski jest opiekunem naszej organizacji i rozpoczęła się rozmowa o wyroku, o tym kto będzie odpowiedzialny za wykonanie wyroku". Świadek stwierdza również, iż osk. Łupka powiedział mu po rozmowie z „duchownym opiekunem organizacji", że jeżeli potrzebna będzie broń do wykonania wyroku, to ks. Gadomski postara się o nią.

Z zeznań świadków: Kaczmarczyka, kierownika obrabowanej spółdzielni oraz Gregorczyka wychodzi na jaw, że osk. Grabińska pomagała w przygotowaniu napadu na spółdzielnię. W napadzie tym zrabowano m. in. poważną sumę pieniędzy, a udział w nim brał syn oskarżonej — Wacław Grabiński.

Po zeznaniach świadków przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie do dnia następnego.

Zeznania świadków w trzecim dniu procesu bandy „AP" rzuciły światło na potworne zbrodnie członków tej nielegalnej organizacji, której patronowali księża Oborski i Gadomski.

Przedstawiciele społeczeństwa wypełniający szczelnie salę sądową, wstrząśnięci byli do głębi obrazem ohydnych morderstw, rabunków i napadów terrorystycznych, dokonywanych przez oskarżonych na mieszkańcach Wolbromia. Z głębokim przejęciem słuchano zeznań świadków, mówiących o wzorowych obywatelach, którzy padli ofiarą zbrodniczej bandy.

Wstrząsające wrażenie wywarły na publiczności zeznania 65-letniej matki zamordowanego przez bandę kaprala MO — Kamionki. Staruszka płacząc oświadczyła sądowi, że zamordowany syn był jej jedynym żywicielem, starszego syna straciła na wojnie.

Przesłuchany w charakterze świadka, por. MO Drozdowicz podkreślił, że zamordowany Władysław Kamionka wyróżniał się wzorową pracą, co było właśnie powodem napadu.

Drugą ofiarą zbrodniczej bandy był nauczyciel z Jeżówki — SEWERYN.

Zeznający w charakterze świadka prezes ZNP w Krakowie, Jan Wardak mówi o zamordowanym nauczycielu, jako o człowieku dużej wartości moralnej, który z całym zapałem oddany był pracy zawodowej i społecznej.

„Oprócz pracy szkolnej — mówi świadek — prowadził przysposobienie rolnicze, zorganizował kurs dla analfabetów, poświęcając wiele wysiłków i czasu, aby na terenie swej miejscowości zlikwidować analfabetyzm".

Śmierć Seweryna jest dla społeczeństwa polskiego wielką stratą. Zginął człowiek, który z bezgranicznym poświęceniem był oddany sprawie podniesienia poziomu oświaty i kultury na wsi.

Przebieg potwornego morderstwa na osobie Seweryna przedstawiły zeznania świadków **Marii Józefowicz, Franciszka Sajdaka i Antoniego Rosoła.**

Pewnej nocy w czerwcu 1949 r. do szkoły, na terenie której mieszkał Seweryn, wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Sterroryzowawszy Marię Józefowicz, która również zamieszkiwała w gmachu szkolnym, bandyci udali się do mieszkania Seweryna, skąd dobiegł wkrótce odgłos strzałów. Seweryn został zamordowany w klasie.

Siostra zamordowanego, Leokadia Seweryn, oświadczyła sądowi, że dla rodziny była to straszna tragedia — ojciec ich po stracie syna rozchorował się ciężko na serce.

„Niemcy was bili my też będziemy bić"

Świadkowie: Władysław Żurek, Edward Krawczyk, Lucjan Mędrek, jego żona i wielu innych opowiadali o napadach rabunkowych, dokonywanych przez członków bandy.

M. in. ze spółdzielni w Wolbromiu zrabowano 90 tys. zł. i różne towary, w innym wypadku 250 tys. zł. itd. Bandyci przybywali zawsze uzbrojeni, terroryzowali personel spółdzielni, po czym zabierali łup niejednokrotnie bijąc jeszcze pracowników. „Jeden z bandytów krzyknął: Niemcy was bili, my też tak będziemy was bić", zeznała świadek Mędrkowa.

Poza napadami w celu zdobycia pieniędzy, odzieży i innych przedmiotów banda urządzała napady na ludzi posiadających broń. Świadkowi Władysławowi Tekieli, gajowemu, bandyci zrabowali strzelbę. Ofiarą bandytów padł nawet krewny oskarżonego Adamusa, świadek, Stanisław Adamus, do którego mieszkania wtargnęli bandyci spodziewając się, że będą mogli zrabować broń. Kiedy broni nie znaleźli, pobili syna świadka.

Świadkowie rozpoznali na ławie oskarżonych sprawców poszczególnych napadów. Wskazywano m. in. kilkakrotnie na oskarżonych: Podsiadło, Krężela, Barczyka, Adamusa i Piwowarskiego. *Oskarżeni cynicznie przyznawali się do udziału w napadach, prostując co najwyżej jakieś drobne szczegóły zeznań świadków.*

Świadka Andrzeja Szotę, nauczyciela i aktywistę partyjnego oraz świadka Bolesława Przewłockiego, sołtysa — bandyci ciężko pobili.

Po przesłuchaniu świadków sąd udzielił raz jeszcze głosu księdzu Oborskiemu. Oskarżony usiłował przedstawić siebie jako człowieka pracującego społecznie i cieszącego się zaufaniem mieszkańców Wolbromia. **Ks. Oborski nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego największym zaufaniem darzyli go członkowie zbrodniczej bandy „AP".**

Na tym rozprawę przerwano do dnia 20 bm.

Z procesu krakowskiego

Mimo prószącego śniegu już od samego rana, tak jak wczoraj i przedwczoraj gromadzą się tłumy ludzi przed gmachem krakowskiego sądu i w wąskich, starych uliczkach, które do niego prowadzą. Mała sala sądu nie może niestety pomieścić wszystkich, którzy bezpośrednio chcieliby śledzić toczący się proces.

Publiczność zebrana na sali jest wzburzona i do głębi przejęta.

Pełne zgrozy są opowiadania tych, których banda terroryzowała, nieludzko biła i katowała.

Oto świadek — kierownik sklepu P. C. H. w Wolbromiu, na który banda dokonała zbrojnego napadu, robotnik z fabryki wyrobów gumowych, b. komendant ORMO, który z narażeniem życia bronił kasy spółdzielni robotniczej, sołtys, propagujący spółdzielczość na wsi, którego niemiłosiernie katowano, nauczyciel, działacz partyjny, którego chciano zamordować i inni.

„Niemcy dobrze bili, ale my szkolimy się, aby jeszcze lepiej bić", — te słowa powiedział do świadka Mędrka oskarżony **Barczyk,** uczeń **księdza Oborskiego,** kiedy na czele bandy przy użyciu broni rabował pieniądze i towar z robotniczej spółdzielni. Bandyta Podsiadło, bijąc świadka — pracownika spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wołał: **„Zabiję cię jak psa jeśli dalej będziesz pracował społecznie".**

Świadkowie, którzy widzieli zwłoki zabitych przez bandę: kaprala M. O. Kamionki, nauczyciela Seweryna, 14-letniego chłopca Waldka — stwierdzają, że strzały były zadane w potylicę. Znamy tę metodę z czasów okupacji, **to była metoda hitlerowców.**

Zeznaje jako świadek kasjerka spółdzielni robotniczej. Opowiada, że od chwili napadu bandy zapadła na dolegliwą chorobę serca i że do dziś nie może się uspokoić po wstrząsie, jaki przeżyła, gdy poczuła na skroni lufę rewolweru.

Oskarżony Podsiadło uśmiecha się. Na zapytanie prokuratora, dlaczego oskarżony się śmieje, zbrodniarz odpowiada: „Ja nie chciałem zabić, ja tylko prosiłem o klucze od kasy".

A oto inny fakt. Świadek Zabłocki opowiada przed sądem o okrutnym biciu go przez bandytów kablem gumowym.

Kto z was bił — pyta prokurator oskarżonych.

— Ja, odpowiada spokojnie Barczyk, ale dałem tylko 12 batów. Podsiadło uśmiechem kwituje odpowiedź swego przyjaciela. Publiczność z trudem hamuje oburzenie.

Kim byli ludzie zamordowani przez bandytów?

Przed sądem staje matka kaprala Kamionki. Stara, biedna chłopka. Mówi załamującym się głosem. Ledwie ją słychać. „Zabili mego najdroższego syna". Syna, który był jej jedynym żywicielem.

Porucznik Milicji Obywatelskiej Drozdowicz, charakteryzując zabitego wskazuje, że **kapral Kamionka był wzorem milicjanta** i dlatego wysunięto jego kandydaturę do szkoły oficerskiej. „Śmierć kaprala Kamionki — mówi świadek Drozdowicz — odczuwamy wszyscy, jako wielką stratę".

Łzy wzruszenia wywołują słowa siostry bestialsko zamordowanego nauczyciela — Seweryna: był idealnym synem. Stary ojciec, od chwili jego zamordowania, nie przestaje chorować.

Seweryn po ukończeniu kursu dla nauczycieli od 1947 roku był czynnym pedagogiem. Jednocześnie brał aktywny udział w pracy partyjnej i społecznej. Opiekował się swoją młodzieżą, przychodził do niej do domu, pomagał. Seweryn z całym oddaniem pracował nad podniesieniem na wyższy poziom oświaty i kultury wsi. Zorganizował kurs dla analfabetów. Za to ks. Oborski i Gadomski kazali go zabić.

TWÓRCZA POTĘGA NIEŚMIERTELNYCH IDEI LENINA

Mija 27 lat od pamiętnego dnia 21 stycznia 1924 r., gdy serca robotników na całym świecie ścisnęły się z bólu na wiadomość o śmierci wielkiego wodza i nauczyciela klasy robotniczej, Włodzimierza Lenina.

Im dalej odchodzi w przeszłość okres, w którym Lenin żył i działał, tym szerszy staje się zasięg działalności jego nieśmiertelnych idei. 27 lat walczy już międzynarodowy ruch robotniczy bez Lenina, ale wszystkie swe zwycięstwa zawdzięcza ten ruch wierności i przykazaniom leninowskim.

„Wielkość Lenina — mówił towarzysz Stalin, składając przysięgę po śmierci Lenina — polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie na niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata“.

Dziś, po 27 latach od dnia śmierci Lenina, wzniecona przezeń w ludach nadzieja tętni coraz żywiej i pewniej. Wzmacniają ją coraz to nowe zwycięstwa, odnoszone przez masy pracujące pod sztandarami leninizmu i świadczące o triumfie idei leninowskich. **Dziś nikt już nie może wątpić, że pod wpływem tych właśnie idei kształtuje się nowe oblicze świata, że przenikając coraz szerzej i głębiej w umysły setek milionów ludzi wszystkich kontynentów idee te stały się potężną siłą materialną, prowadzącą świat naprzód, do nowego ustroju, wolnego od wyzysku, ucisku i wojen.**

Lenin obronił rewolucyjną naukę Marksa i Engelsa przed wypaczeniami oportunistów i zdrajców prawicowo-socjalistycznych, rozwinął tę naukę stosownie do potrzeb nowego okresu historycznego — epoki imperializmu i wzbogacił ją o rozwiniętą teorię rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu, jako narzędzi budowania społeczeństwa socjalistycznego. Lenin stworzył partię bolszewicką, najbardziej bojową, zahartowaną i doświadczoną partię robotniczą na świecie. **Wespół z Leninem dokonał tej gigantycznej pracy towarzysz Stalin, jego najbliższy uczeń i współbojownik.** Po śmierci Lenina, stalinowskie kierownictwo zapewniło niezachwiane kontynuowanie przez partię bolszewicką dzieła Lenina.

„Obecnie stało się szczególnie jasne — pisał tow. Mołotow na 70-lecie urodzin towarzysza Stalina — **jak wielkim szczęściem dla naszej ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele Komunistycznej Partii ZSRR stanął towarzysz Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięsko społeczeństwo komunistyczne“.**

Działalność Lenina, której ukoronowaniem była zwycięska Rewolucja Październikowa, otworzyła nową erę w dziejach ludzkości. Patrząc daleko w przyszłość, Lenin z genialną przenikliwością widział jeszcze na początku obecnego wieku, w 1902 r., że rosyjskiej klasie robotniczej przypadnie w udziale stać się awangardą międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego. **„Mamy prawo oczekiwać** — pisał on wówczas — **że zdobędziemy ten zaszczytny**



tytuł“. Lenin wskazywał następnie, że **zwycięstwo klasy robotniczej w Rosji i powstanie pierwszego państwa socjalistycznego przyspieszy ogólny rozwój całej ludzkości ku socjalizmowi.**

Zbudowanie socjalizmu w ZSRR, osiągnięte w zaciętej walce z wrogami przez naród radziecki pod przewodem partii Lenina-Stalina, stało się podstawą historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej. Rozgromienie hitleryzmu i militaryzmu japońskiego stworzyło warunki dla zwycięstwa wielkich ruchów wyzwoleńczych w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy i na ogromnych obszarach kolonii krajów zależnych kontynentu azjatyckiego. Rozszerzając pierwszy wyłom, dokonany w systemie imperializmu w 1917 r. przez proletariat Rosji, liczne narody, pobudzone przez idee leninowskie, w oparciu o Związek Radziecki, zrzuciły jarzmo kapitalizmu i obcego ucisku i utworzyły państwa demokracji ludowej.

Lenin przewidywał, że formy polityczne, jakie przyjmie walka o socjalizm w różnych krajach i w różnych okresach, będą niejednakowe. Jeszcze w 1916 r. pisał on, że **„przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: dyktatura proletariatu“.**

Życie potwierdziło tę tezę. Rewolucja socjalistyczna w krajach Europy środkowej i wschodniej, która nastąpiła po drugiej wojnie światowej stworzyła w tych krajach rządy dyktatury proletariatu. Rządy dyktatury proletariatu rozwinęły się w tych krajach w formie odmiennej od radzieckiej, w formie demokracji ludowej. Ale i u podstaw tej odmienności leżą fakty, znajdujące swe uzasadnienie w nauce Lenina i Stalina.

„U podstaw naszej odmienności od drogi radzieckiej — mówił towarzysz Bierut — leży wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR“.

Rozkwit krajów demokracji ludowej, widoczny we wszystkich dziedzinach życia, jest świadectwem potęgi twórczej, zawartej w nauce leninizmu. Nauka ta jest podstawą działalności partii robotniczych, kierowniczej siły prowadzącej kraje demokracji ludowej do socjalizmu. Dziesiątki milionów ludzi powstało w tych krajach do nowego życia, do rosnącej z każdym dniem aktywności produkcyjnej, politycznej i kulturalnej, do budownictwa i tworzenia nowych wartości. Źródłem natchnienia dla mas ludowych w krajach demokracji ludowej jest przykład i doświadczenie ludzi radzieckich. Książki radzieckich uczonych, literatów i stachanowców oraz bezpośredni kontakt zadzierzgnięty z nimi pomagają przodującym ludziom w Polsce i innych krajach demokracji ludowej odkrywać nowe drogi w ich pracy. **Liczne wycieczki chłopów z krajów demokracji ludowej do Związku Radzieckiego i zetknięcie się z kołchoźnikami ogromnie pomogły chłopom w rozwijaniu wyższej, socjalistycznej formy gospodarowania, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.**

Walcząc zdecydowanie z wpływami wrogiej ideologii i wykarczowując ze swoich szeregów wszelkie pozostałości oportunizmu i socjaldemokratyzmu, partie robotnicze w krajach demokracji ludowej wzmagają nieustannie wysiłek w kierunku rozpowszechniania idei leninizmu w najszerszych masach. Jest to podstawowy warunek przyśpieszania tempa budownictwa socjalistycznego w tych krajach. **Wielkie zwycięstwo, jakie odniosły masy pracujące Polski, wykonując plan pierwszego roku Planu 6-letniego w 107,4 proc., zawdzięczamy między innymi temu, że miniony rok był rokiem wielkiego upowszechnienia leninizmu w Polsce, był rokiem dalszego poważnego wzrostu ideologicznego szerokich mas, a w pierwszym rzędzie członków Partii.** Ożywcza krynica leninizmu pobudza do aktywności, do szukania nowych, lepszych dróg w pracy.

Z tego samego leninowskiego i stalinowskiego źródła czerpiemy wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju. Pod sztandarem leninizmu masy pracujące zmieniły oblicze świata w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat, zmieniły układ sił na świecie. Potężny obóz pokoju, który ukształtował się pod przewodem Związku Radzieckiego i którego siły rosną bezustannie, coraz skuteczniej i pewniej paraliżuje wojenne knowania imperialistów. Nie drogą wojny — jak tego chcą imperialiści i jak to głoszą ich „ideologowie“ — ale drogą pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów — jak tego uczy leninizm — powinien pójść dalszy rozwój świata.

Leninowsko-stalinowski pogląd o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, o konieczności izolowania podżegaczy wojennych i pokrzyżowania ich planów drogą rozwijania masowej walki o pokój, szerzy się z niepowstrzymaną siłą w całym świecie znajdując coraz liczniejszych zwolenników wśród ludzi różnej narodowości, religii i przekonań politycznych.

Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju sformułował tę myśl w bojowych słowach będących sztandarem całego obozu pokoju: **„Na pokój się nie czeka, pokój należy wywalczyć“.**

Wzór zdecydowania i wytrwałości w walce o trwały pokój na świecie daje wszystkim narodom, wszystkim ludziom dobrej woli Wielki Związek Radziecki. **Stworzony przez Lenina i Stalina Związek Radziecki jest ostoją pokoju, wolności i postępu, nadzieją ludzkości. Ku niemu zwracają swój wzrok setki milionów ludzi i ku wielkiemu Stalinowi, chorążemu pokoju, temu, który nazywa siebie uczniem Lenina, a jest Leninem dnia dzisiejszego.**

J. Cywiak

Leninizm – sztandar pokoju

W rozmowie z jednym z czołowych polityków amerykańskich, Haroldem Stassenem, w kwietniu 1947 roku, towarzysz **Stalin** powiedział:

„Po raz pierwszy myśl o współpracy dwóch różnych systemów została wypowiedziana przez Lenina. Lenin jest naszym nauczycielem, a my, ludzie radzieccy, jesteśmy uczniami Lenina. Nigdy nie odstępowaliśmy i nie odstąpimy od wskazań Lenina“.

Związek Radziecki był i jest żywotnie zainteresowany w trwałym pokoju. Wynika to z podstawowych założeń kraju budującego komunizm, kraju, w którym zostały zlikwidowane przyczyny rodzące wojny.

„Zwłaszcza klasa robotnicza — pisał Lenin jeszcze w 1906 roku — **która jest głównym dostawcą żołnierzy i w pierwszym rzędzie ponosi ofiary materialne, jest naturalnym wrogiem wojen, ponieważ wojny przeczą celowi, do którego ona dąży: stworzenia opartego na zasadach socjalistycznych ustroju ekonomicznego“.**

Zwycięstwo klasy robotniczej w Rosji stworzyło przełom w stosunkach międzynarodowych. **Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstało państwo, które na swym sztandarze wypisało słowo — pokój,** państwo nie zainteresowane w wojnach. **Pierwszym dekretem, uchwalonym przez II Zjazd Rad, był dekret o pokoju.** Jednakże rządy państw imperialistycznych nie zgodziły się na pokój z państwem radzieckim i zorganizowały zbrojną interwencję przeciwko rewolucji. Wynik interwencji imperialistycznych jest znany. Napastnicy ponieśli haniebną klęskę.

W lutym 1920 roku w odpowiedzi na pytania korespondenta „New York Evening Journal“ o warunki pokoju ze Stanami Zjednoczonymi, Lenin odpowiada: „Niech kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy“. **„Ze strony radzieckiej —** mówił Lenin — **nie ma przeszkód do nawiązania pokojowych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Jedyną przeszkodą na drodze pokoju jest imperializm ze strony amerykańskich (jak i wszelkich innych) kapitalistów“.**

W listopadzie 1920 roku, po ostatecznym rozgromieniu wyprawy interwentów imperialistycznych przeciwko Republice Rad, Lenin stwierdził: ...„**wywalczyliśmy sobie warunki, przy których możemy współistnieć obok mocarstw kapitalistycznych, zmuszonych teraz do nawiązania z nami stosunków handlowych“.**

W grudniu 1921 r. Lenin pisał: **„Rozpoczęła się rywalizacja dwóch metod, dwóch formacji, dwóch systemów gospodarki — kapitalistycznego i komunistycznego“.**

Pokojowa rywalizacja, a nie wojna — oto na czym opiera się leninowska teza o współistnieniu dwóch systemów.

Konsekwentna realizacja tej polityki przez Lenina i Stalina krzyżowała plany imperialistyczne i ich prowokacje i zapewniła światu dwadzieścia lat pokoju. W tym czasie towarzysz Stalin niejednokrotnie wykładał podstawowe zasady polityki radzieckiej, zarówno w wystąpieniach na Zjazdach, jak i w rozmowach i wywiadach udzielanych korespondentom prasy zagranicznej.

Na XV Zjeździe Partii w grudniu 1927 roku towarzysz Stalin mówił: **„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów. Życie całkowicie to potwierdziło“.**

W okresie poprzedzającym II wojnę światową, towarzysz Stalin demaskował liczne knowania i intrygi imperialistyczne, stwierdzając, że **„ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju, ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych“.**

Historia II wojny światowej potwierdziła i tę prawdę. Przekonali się o tym na własnej skórze faszyści niemieccy i imperialiści japońscy, którym wydawało się, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie wynika **z jego siły** i potęgi.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wywodzi się z leninowskiego założenia możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów.

Kraj Rad nie obawia się tego współzawodnictwa, ponieważ wie, że **system socjalistyczny ma decydującą wyższość nad kapitalizmem.**

W przeciwieństwie do polityki rządów imperialistycznych, przygotowujących nową wojnę, **pokojowa polityka Związku Radzieckiego zjednuje Krajowi Rad sympatię setek milionów ludzi na świecie.**

W przeddzień i podczas I wojny światowej tylko Lenin i bolszewicy nawoływali ludzi pracy na całym świecie do solidarnej walki przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata, do solidarnej walki klasy robotniczej, „która jest głównym dostawcą żołnierzy i w pierwszym rzędzie ponosi ofiary“, przeciwko imperialistom. Samotny był wówczas głos Lenina wzywający do „skierowania broni nie przeciwko swoim braciom, najemnym niewolnikom innych krajów, lecz przeciwko reakcyjnym i burżuazyjnym rządom i partiom wszystkich krajów“, przeciwko imperialistycznym autorom wojny.

Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Stosunek sił zmienił się na korzyść obozu pokoju. Związek Radziecki wyszedł z II wojny światowej jeszcze potężniejszy, niż był w chwili jej rozpoczęcia. U boku Związku Radzieckiego stoją kraje demokracji ludowej Europy i Azji, stoi potężny, blisko 500-milionowy naród chiński, stoi Niemiecka Republika Demokratyczna i miliony bojowników o pokój w krajach kapitalistycznych.

Nie jest już łatwo imperialistom szermować fatalistycznym hasłem, że „wojna jest nieunikniona“. Narody nie dają się już oszukać. **„Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną** — stwierdza Manifest przedstawicieli 80 narodów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju — **że ten, kto twierdzi, że „wojna jest nieunikniona“, szkaluje ludzkość“.**

Pod przewodem Związku Radzieckiego — kraju Lenina i Stalina — powstał potężny obóz ludzi różnych przekonań politycznych, wierzeń religijnych, warstw społecznych, zjednoczony żarliwą, gorącą wolą wywalczenia pokoju. Dla miliarda ludzi zorganizowanych w obozie pokoju nie istnieją wątpliwości, kto zagraża pokojowi, kto pragnie wojny.

Do miliarda ludzi na całym świecie dotarła leninowska prawda, że wrogiem pokoju jest imperializm i że można wywalczyć pokój przez nieustającą ani na chwilę, ogarniającą wszystkie narody i kraje, masową walkę przeciwko imperializmowi — o pokój.

Kazimierz Golde.

„W samej rzeczy, władza państwa rozpościerająca się na wszystkie wielkie środki produkcji, władza państwa w rękach proletariatu, sojusz tego proletariatu z wielu milionami drobnych i najdrobniejszych chłopów, zapewnienie temu proletariatowi kierownictwa w stosunku do chłopstwa itd. — czyż to nie wszystko, czego trzeba, aby z kooperacji, z samej tylko kooperacji, którą dawniej traktowaliśmy pogardliwie, jako kramikarską, i którą pod pewnym względem mamy prawo teraz, przy NEP-ie, tak samo traktować — czyż to nie wszystko, co jest niezbędne do zbudowania społeczeństwa całkowicie socjalistycznego? Nie jest to jeszcze zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, lecz jest to wszystko, co jest niezbędne i wystarczające do tego zbudowania“.

W. I. LENIN

Mikołaj Tichonow

☆ ☆ ☆

Jak błyskawica rozświetlająca
Rosji ogromną kartę
zabrzmiały słowa Lenina:
— Jest taka partia!

W dniach anarchii wstrząsającej Rosją
rzucił je w twarz wrogowi wrzeszczącemu,
że nie ma partii, która by z chaosu
wywiodła kraj i zawładnęła ziemią.

Nadejdzie dzień, gdy sztandar Lenina
triumfalnie cały świat owinie,
wtedy zbiorą się przed wielkim mauzoleum
posłowie planety na uroczystym apelu.

Przywiozą wdzięczność swoich ziem,
wolnej światowej ojczyzny,
dla Lenina — za wskazanie dróg,
po których Stalin wiódł do komunizmu!

(przełożył Jerzy Miller)

Polentowski wstępuje do partii

Sekretarz odpowiedzialny kolektywu, Sirotenko, wstał spoza stołu natychmiast po referacie. To co powiedział, nikogo nie zdziwiło, aczkolwiek było czymś niezwykłym na żałobnym posiedzeniu. Mianowicie Sirotenko rzekł:

— Szereg robotników prosi obecnych na zebraniu o rozpatrzenie ich podania, podpisanego przez trzydziestu siedmiu towarzyszy. Po czym przeczytał podanie:

„Do kolejowego komunistycznego kolektywu partii bolszewików stacji Szepietówka, południowo-zachodniej kolei.

Śmierć wodza wzywa nas do bolszewickich szeregów, prosimy więc przeegzaminować nas na dzisiejszym zebraniu i przyjąć do partii Lenina“.

Po tych krótkich słowach następowały dwie kolumny podpisów. Sirotenko czytał je, zatrzymując się po każdym na kilka sekund, by obecni na sali mogli zapamiętać znajome nazwiska:

— Polentowski Stanisław Zygmuntowicz, maszynista kolejowy, trzydzieści sześć lat pracy w tym zawodzie.

Po sali przebiegł szmer aprobaty.

— Korczagin Artiem Andrejewicz, ślusarz, siedemnaście lat pracy w tym zawodzie.

— Bruzżak Zachar Filipowicz, maszynista kolejowy, dwadzieścia jeden lat pracy w tym zawodzie.

Szmer na sali się wzmagał. Człowiek przy stole wciąż wymieniał nazwiska i sala usłyszała imiona tych, co stanowili kadry mazutowo-żelaznego rodu.

Zupełna cisza zaległa na sali, gdy do stołu podszedł pierwszy z podpisanych.

Stary Polentowski nie mógł ukryć swego wzruszenia, opowiadając słuchaczom historię swego życia.

— Cóż mam wam jeszcze powiedzieć, towarzysze? Każdy wie, jakie to życie miał robociarz w dawnych czasach. Żył w niewoli, a na starość ginął z nędzy. Cóż, przyznaję się, gdy wybuchła rewolucja, uważałem siebie za starca. Miałem rodzinę na karku i przegapiłem drogę do partii. I choć podczas bojów nigdy wrogowi nie pomagałem, to jednak rzadko wtrącałem się do walki. W roku dziewięćset piątym należałem do komitetu strajkowego w warsztatach warszawskich i szedłem ręka w rękę z bolszewikami. Byłem wtedy młody i miałem gorący temperament. Lecz na cóż to wspominać dawne czasy! Śmierć Iljicza zraniła mnie w samo serce, straciliśmy na zawsze naszego przyjaciela i opiekuna i nie ma się już co rozwodzić nad starością!... Niechże ktoś ładniej o tym powie, bo ze mnie żaden majster, jeśli chodzi o słowa. Jedno tylko stwierdzę: trzeba mi iść tą samą drogą co bolszewicy i nie zbaczać z niej w żadnym wypadku.

Maszynista energicznie kiwnął siwą głową, a oczy jego mocno i nieruchomo wpatrywały się w salę spod siwych brwi, jak gdyby oczekując decyzji.

Żadna ręka nie podniosła się w górę, aby zadać kłam temu, co powiedział ten niziutki człowiek o siwej głowie, i nikt nie powstrzymał się od głosowania, gdy biuro partyjne zaproponowało bezpartyjnym, by wypowiedzieli się w tej sprawie.

Polentowski odszedł od stołu już jako komunista.

Każdy na sali zrozumiał, że dzieje się coś niezwykłego.

(Z powieści Mikołaja Ostrowskiego pt. „Jak hartowała się stal“ — w tłumaczeniu E. Słobodnikowej)

Józef Kawczyński widział Lenina

na V Zjeździe SDPRR

Zatrzymaliśmy się przy jednym z domów stojących przy ulicy Przędzalnianej. Mieszkanie tow. Józefa Kawczyńskiego znaleźć jest łatwo. Gospodarz powitał nas z uprzejmym zaciekawieniem, a gdy dowiedział się skąd otrzymaliśmy jego adres, uśmiechnął się lekko.

— Takie to czasy — stwierdził z zadowoleniem. — Dziś z Partii przyjeżdżacie tu samochodem pod samą bramę, a dawniej... Dawniej, jak chciał przyjść do mnie ktoś z Partii, to trzy razy obchodził dom dookoła, zanim wszedł do środka. Inne czasy.

Usłyszawszy naszą prośbę, tow. Kawczyński ożywił się. Posadził nas przy stole, sam siadł naprzeciw i po chwili namysłu zaczął:

Na ten Zjazd wyjechało nas z Łodzi pięciu towarzyszy. Byłem wtedy sekretarzem dzielnicy SDKP i L i mnie też wysłano razem z tamtymi czterema. To były inne czasy: trzeba się było przemykać ostrożnie, aleśmy się jakoś przeszmuglowali.

Początkowo Zjazd miał być w Danii, ale nic z tego nie wyszło. Duńska królowa była jakąś - tam kuzynką cara, no, i rząd duński nie pozwolił zebrać się nam w tym kraju. Trzeba było jechać do Anglii, do Londynu.

To było w r. 1907, w maju. Zebraliśmy się w Londynie w małym kościółku jakiejś sekty. Drewniany był, skromny, ławki stały po dwóch stronach przejścia, a w miejscu ołtarza ustawiona była trybuna. Nie można powiedzieć, żeby to było paradne pomieszczenie; dekoracji żadnych i haseł też nie było.

Zebrało się nas ponad trzystu delegatów z całego carskiego państwa. Byli bolszewicy i mieńszewicy, byli bundowcy, socjaldemokraci łotewscy i my — socjaldemokraci Królestwa Polskiego i Litwy.

Od razu na samym początku widać było, że jest rozdział między delegatami. Pamiętam, że mieńszewicy siedli po jednej stronie przejścia, a bolszewicy — po drugiej. Bundowcy trzymali się razem z mieńszewikami, my i łotysze siedzieliśmy po bolszewickiej stronie.

Tow. Kawczyński zamyślił się. Widać było, że szuka w pamięci tych momentów, które odnosiły się do interesującego nas wydarzenia. Po chwili podnosi głowę:

— O samym Zjeździe nie będę wam dokładnie opowiadał — zauważa — zresztą i trudno było by... Osiemdziesiąt trzy lata, to nie żart. Ale Lenina pamiętam dobrze, jak dziś.

— Nie wiedzieliśmy wcale, jadąc do Londynu, że zobaczymy go tam, ale pierwszego dnia nie było go na Zjeździe. Dopiero na drugi dzień znalazł się na sali: Wszedł cicho i skromnie, nawet go nie zauważyłem. Przemawiał właśnie jakiś mieńszewik i po nim dopiero zabrał głos tow. Lenin. Stanął na trybunie, niewielki, z bródką, i zaczął przemawiać. Mówił spokojnie, ale tak jakoś jasno i mocno, że po prostu kładł człowiekowi w mózg swoje myśli i one już tam zostawały jak własne. Mówił o konieczności wzbudzenia rewolucyjnego ducha w Partii przeciwko mieńszewikom, którzy chcieli zwołać zjazd robotniczy, taki, w którym by zatopili się świadomi, zorganizowani robotnicy. Dobrą im, mieńszewikom, dał wtedy odprawę tow. Lenin.

— Potem, pamiętam, siedział w prezydium. Słuchał uważnie mówców, a jak przemawiał mieńszewik, to Lenin tylko się leciutko uśmiechał. Sam mówił często. Pamiętam, jak wystąpił przeciw Trockiemu, który chciał na Zjeździe stworzyć własną frakcję i nic z tego nie wyszło, pamiętam, jak tow. Lenin zwracał się do przedstawicieli organizacji partyjnych w wojsku i nawoływał, żeby pracowali lepiej i mocniejszą agitację prowadzili w armii.

My, to znaczy delegaci z SDKP i L, trzymaliśmy, jak mówiłem, z bolszewikami. To było postanowione jeszcze przed Zjazdem. Ale, rozumiecie, jak tam pierwszego dnia zaczęli bundowcy i mieńszewicy występować przeciwko Róży Luksemburg, a tłumaczyć i namawiać, to i może niejeden z naszych delegatów nie potrafił rozgryźć, po której stronie racja. Ale, jak Lenin wystąpił, to już wszystko było jasne. No, i wiecie — przez to, że Łotysze i my poparliśmy bolszewików, to i Lenin na Zjeździe zwyciężył. On nas uczył, a myśmy go poparli.

— Na trzy dni przed końcem Zjazdu zabronili nam zbierać się w tym kościele. Skończyliśmy obrady w innym miejscu. I z angielskim rządem dogadał się przeciwko nam rząd carski, choć był na niego obrażony o japońską wojnę.

Widzicie, że nic nowego nie stało się w tym roku z Kongresem Pokoju. Kapitaliści całego świata zawsze prześladują ruch robotniczy. Ale myśmy się nie dali. I mamy teraz inne czasy w naszym kraju."

Odprowadzając nas do wyjścia, tow. Kawczyński zatrzymał się z ręką na klamce:

— A co tam słychać w Partii? — spytał i nie czekając na odpowiedź, stwierdził: — Chorowałem trochę ostatnio, to i nie wychodziłem z domu. Muszę koniecznie zobaczyć się z Partią. Pójdę tam do nich jutro. Na Sienkiewicza.

Rozmowę przeprowadził
EDWARD SZUSTER

* * *

JÓZEF KAWCZYŃSKI, znany jest dobrze proletariatowi łódzkiemu z okresu walk z caratem oraz z sanacją.

Urodzony w 1868 roku w Kłocku, w pow. sieradzkim, wstąpił jako młody chłopak do pracy w przemyśle włókienniczym.

Bezwzględny wyzysk stosowany przez fabrykantów łódzkich pchnął młodego tkacza Kawczyńskiego w szeregi rewolucyjnych robotników. Kawczyński wstępuje do I Proletariatu, a następnie do SDKP i L. Za działalność rewolucyjną aresztowany był w 1895 roku. Przesiedział wówczas trzy lata w więzieniu. W 1899 roku Kawczyński zostaje zesłany na dwa lata do Saratowa.

Rewolucja 1905 roku zastaje go w Łodzi, gdzie, jako członek Komitetu Łódzkiego SDKP i L, bierze aktywny udział w walkach barykadowych w historycznych dniach czerwcowych. Na skutek dzikich represji carskich zostaje aresztowany i znów zesłany na 2 lata do Archangielska. Natychmiast po powrocie z zesłania, proletariat łódzki wybiera Kawczyńskiego na delegata SDKP i L na V Zjazd Partii SDPRR który miał odbyć się w Londynie. Tam właśnie Kawczyński ujrzał po raz pierwszy Włodzimierza Iljicza Lenina.



Od maja do końca października 1913 r. i od maja do 8 sierpnia 1914 r., tj. do chwili aresztowania, Lenin mieszka w domu Teresy Skupień w Białym Dunajcu kolo Poronina (na zdjęciu).

Spotkanie z Leninem

W znajdujących się w głębi korytarza drzwiach pojawia się Lenin i zmierza w stronę Szadrina. Zbliżają się do siebie.

Szadrin nie zna Lenina. Potrząsa czajnikiem, do którego ma zamiar nalać gorącej wody. Przygląda się chwilę człowiekowi, który się do niego zbliża i nawet trochę ustępuje mu z drogi.

Lenin podchodzi do Szadrina.

— Gdzieby tu można dostać wrzątku? — pyta Szadrin.

Lenin zwolnił kroku, zatrzymał się, pomilczał chwilkę, popatrzył w bok i zapytał:

— Dawnoście z okopów poszli?

— Dziesięć, dwanaście dni temu. Co sił w nogach uciekałem.

— Źle tam, co?

— Bieda!

— A jak tamci? Nie zauważyliście?

— Sądząc po tym, cośmy spostrzegli, to i im także niesłodko.

— A coście spostrzegli? To bardzo ważne.

— Taką kawę, wiecie.. cykorią pachnie. A jak jeńca przyprowadzą, to widać, że to już nie ten sam.

— Nie ten sam? Zmęczył się?...

— Rozumie się.

Szadrin zamyślił się. Lenin pokiwał głową, dotknął ręką karabinu Szadrina, zmrużył oczy, spytał:

— A karabinu nie rzucasz? Co, nie rzucasz?

Szadrin przesuwa dłoń po rzemieniu karabina.

— Strach rzucać, towarzyszu. Nie mogę rzucić,

— Kiereński idzie na nas, uzbrojony.

— Nie wiedziałem.

— Kaledin buntuje dońskich kozaków.

— Jeśli oni pierwsi przeciw narodowi występują to co dopiero...

— Znowu wojna? — zapytuje Lenin. — Żołnierz zmęczony...

— Za co i jak tu się bić!... — znacząco odpowiada Szadrin. — O Dardanele nie będziemy się bić.

— O Dardanele nie będziemy się bić — potwierdza Lenin. — Ale jeśli generałowie zechcą przywrócić kapitalistów i obszarników? Jak sądzicie: co wtedy?

Pytania Lenina są tak poważne, z takim zainteresowaniem patrzy on Szadrinowi prosto w oczy, że rozmowa ich przypomina raczej ważne spotkanie o państwowym znaczeniu niż pogawędkę w korytarzu.

— Wtedy zaczniemy się bić!

— Bić się należy zaraz, teraz!

— No, to będziemy bić się zaraz.

Lenin milczy chwilę. Szadrin jest nieco zaniepokojony, lecz mimo to mówi w dalszym ciągu z powagą w głosie:

— Może mi nie wierzycie?... Mogę to powiedzieć o sobie z czystym sercem.

Lenin żegna się z Szadrinem, zamienia z nim przyjacielski uścisk dłoni:

— Wybaczcie, że was zatrzymałem.

Szadrin zadowolony:

— Co tam!...

— A wrzątek znajdziecie wyżej, o tam, pójdziecie po schodach. Tam jest nasza stołówka. Jak się nazywacie?

— Szadrin.

— Do widzenia, tow. Szadrin — mówi Lenin i szybko wchodzi w drzwi otwarte przez Szadrina. Ten odprowadza go wzrokiem, drapie się po głowie pod czapką i mówi do siebie w zamyśleniu:

— Ot, i tacy ludzie się trafią! No, no...

Z pokoju wychodzi czerwonogwardzista z rewolwerem, patrzy z ukosa na Szadrina i zatrzymuje się na środku korytarza.

— Bracie — zwraca się Szadrin do czerwonogwardzisty — nie bój się mnie, ja frontowy.

— Nie boję się ciebie — odpowiada spokojnie czerwonogwardzista.

— Powiedz-no z kim rozmawiałem? Kto to taki?

— Kto?... Lenin! — czerwonogwardzista surowo spogląda na Szadrina i wraca do pokoju.

Szadrin drgnął. Ujmuje dłonią rzemień karabina, zaczyna biec korytarzem, potem w dół, po schodach. Wpada do pokoju, między żołnierzy, wskazuje na stół, podnosi rękę:

— Towarzysze, towarzysze! Bracia! Przed chwilą rozmawiałem z Leninem!...

(Fragment scenariusza Mikołaja Pogodina pt. „Człowiek z karabinem" w przekładzie Edwarda Martuszewskiego).



Lenin w Smolnym — w Wielkie Dni Października

MUZEUM w PORONINIE

„Wszystko, co w proletariacie jest zaiste wielkiego i bohaterskiego, nieustraszony umysł, żelazna, nieugięta, stanowcza, wszystko przyzwyciężająca wola, święta nienawiść, nienawiść śmiertelna do niewoli i ucisku, rewolucyjny zapał, który rusza góry z posad, bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, niezwykły geniusz organizacyjny — wszystko to znalazło swoje wspaniałe ucieleśnienie w Leninie, którego imię stało się symbolem nowego świata od zachodu do wschodu, od południa do północy".

(Z orędzia KC Partii Bolszewików o śmierci Lenina.)

U stóp pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina w Poroninie leżą niemal zawsze świeże kwiaty, zielenią się wieńce. Przeciętnie około 10 tysięcy osób miesięcznie odwiedza — zamieniony na Muzeum — skromny, drewniany domek góralski, w którym w latach 1913—1914 przebywał Włodzimierz Lenin. W lipcu, sierpniu, wrześniu frekwencja sięgała 2 tysięcy osób dziennie... Bo też każdy wczasowicz, każdy uczestnik licznych w Zakopanem i jego okolicy kursów i obozów sportowych uważa za swój pierwszy obowiązek pójść do Muzeum Lenina, choć przez chwilę być tam, gdzie On żył i pracował...

Kręty strumyk, ścięty lodem — pod wpływem ciepłych promieni słońca, sączy się po kamieniach cieniutkimi smużkami. Iskrzą się w słonecznym blasku ośnieżone górskie szczyty i mocno pachną żywicą drewniane ściany domu, w którym mieści się muzeum.

Po wejściu do niego ogarnia nas skupiona cisza. Zdjęcia, dokumenty, rękopisy, broszury... Cała historia wielkiego, pracowitego życia Włodzimierza Iljicza Ulianowa-Lenina, twórcy partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Historia życia człowieka, którego imię stało się symbolem nowego, wolnego świata, wykutego w walce z wyzyskiem, uciskiem, niewolą...

Ledwie wyszedł z dzieciństwa, ledwie otrzymał — ze złotym medalem — świadectwo dojrzałości, już porywa go ruch rewolucyjny. „Nauka Marksa jest wszechmocna, ponieważ jest słuszna" — stwierdza.

Z głębokim wzruszeniem zatrzymujemy się przed odezwą do robotników i robotnic fabryki Torntona, przed rękopisami ulotek, broszur. Wiele z nich pochodziło zza krat. Walki rewolucyjnej nie przerywał bowiem Lenin nawet w więzieniu, kierując stworzoną przez siebie organizacją.

Patrzymy na zaśnieżoną wioskę Kokuszkino, gdzie przebywał Lenin na zesłaniu i na potężne mury więzienia w Kazaniu...

A oto „Iskra" — bojowe pismo polityczne, którego był inicjatorem i organizatorem, pismo nowego typu, jakiego nie znały dzieje ruchu robotniczego.

Z tej to właśnie, wznieconej przez Lenina „Iskry" buchnęły później, w latach 1905 i 1917, płomienie wielkiego pożaru rewolucyjnego, który zniszczył do szczętu carat, zniósł władzę burżuazji.

A oto słynne Tezy Kwietniowe, które wytknęły partii bolszewickiej i proletariatowi wyraźną rewolucyjną linię przejścia od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej.

Zanim jednak ziszczone zostało dzieło życia Lenina, spędzić musiał wiele lat na obczyźnie. **2 lipca 1912** roku przybywa Lenin z Paryża do Krakowa, by móc utrzymać ściślejszy kontakt z Rosją, wzmocnić kierownictwo bolszewicką frakcją w Dumie i redakcją gazety „Prawda". Od maja do listopada 1913 roku i od maja do sierpnia 1914 roku przebywał Lenin w Poroninie. Drewniany, góralski domek, w którym się znajdujemy, był niejednokrotnie w owym czasie miejscem narad partyjnych, kierowanych przez Lenina. Był to dla Lenina okres wytężonej pracy. W Krakowie i Poroninie napisał Lenin 205 artykułów i prac. Niektóre z nich opublikowane były w polskiej prasie rewolucyjnej, w „Gazecie Robotniczej", organie komitetu warszawskiego SDKPiL i w „Piśmie Dyskusyjnym", organie komitetów: warszawskiego i łódzkiego.

Mijając jedne po drugich małe pokoiki Muzeum Poronińskiego, **znajdujemy wiele dowodów, wskazujących jak bliska i droga była Leninowi rewolucyjna, proletariacka Polska.**

„Bohaterska Polska znowu stanęła w szeregach strajkujących jakby kpiąc z bezsilnej wściekłości wrogów" — stwierdza w 1905 roku Lenin.

„Robotnik wielkoruski (i niemiecki) jest bezwzględnie obowiązany bronić prawa Polski do oderwania się — mówi kiedy indziej.

A oto, co pisała do rządu polskiego Rada Komisarzy Ludowych (której Lenin był przewodniczącym) 28 stycznia 1920 roku, gdy wysiłki imperialistów pchały Polskę w zbrodniczą wojnę przeciwko ZSRR.

„Rada Komisarzy Ludowych sądzi, że o ile chodzi o rzeczywiste interesy Polski i Rosji — to nie ma ani jednej sprawy, która nie mogłaby być załatwiona na drodze układów".

Dwukrotnie odzyskała Polska niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki socjalistycznemu Państwu, które pokonawszy ucisk i niewolę na własnym terenie — stało się nadzieją i ostoją wszystkich uciskanych i ciemiężonych ludów świata.

„Socjaldemokracja — mówił Lenin — będzie zawsze walczyła przeciw wszelkiej próbie wpływania z zewnątrz drogą gwałtu lub jakiejkolwiek niesprawiedliwości na decydowanie narodu o swych losach".

Bliski i drogi jest Lenin Polakom. Jak bardzo bliski — świadczy gruba księga, w której odwiedzający Muzeum wpisują swe myśli i uwagi.

Przerzućmy kilka stron...

„My, budowniczowie miasta socjalistycznego Nowej Huty, budując pierwsze w Polsce miasto bezklasowe, wzorujemy się na przykładach i wskazaniach towarzysza Lenina i stworzonej przez niego WKP(b)".

To wycieczka przodowników pracy z Nowej Huty.

I dalej:

„Studiowanie życia i działalności Wielkiego Lenina dopomoże nam w wychowaniu komunistycznym młodego pokolenia" — zespół nauczycieli Domu Wypoczynkowego w Zakopanem.

A oto co wpisali członkowie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL w Łodzi:

„Owiani duchem i siłą twórczą Wielkiego Wodza i Nauczyciela poprowadzimy do zwycięstwa szerokie masy chłopskie pod przewodnictwem klasy robotniczej — w myśl wskazań i nauk wielkiego Lenina".

„Jako zetempówka — będę kroczyła drogą socjalizmu, jaką nam wskazał towarzysz Lenin" — K. Pijanowska z Warszawy.

Potęga woli i czynu zaklęta jest w pachnące żywicą ściany skromnego domu, w którym żył Lenin.

Bgm.

O niektórych brakach szkolenia ideologicznego

łódzkiej organizacji ZMP

Plenum Rady Naczelnej ZMP z sierpnia 1950 roku wskazało na szczególne znaczenie podnoszenia poziomu ideologicznego w szeregach ZMP-owskich. **„Po pierwsze — mówi uchwała Rady Naczelnej — Związek Młodzieży Polskiej winien znacznie wzmocnić i rozszerzyć swą pracę ideologiczno—wychowawczą. Trzeba zreorganizować i rozszerzyć szkolenie ideologiczne w Związku, wzmocnić kadrę wykładowców, lepiej opracować programy i materiały szkoleniowe".**

W roku bieżącym około 25 proc. ZMP-owskiej młodzieży robotniczej na terenie Łodzi bierze udział w zajęciach zespołów szkoleniowych. Wykładowcami są w przeważającej części młodzi robotnicy, aktywiści.

Jasne, że organizacja ZMP-owska powinna otoczyć tę cenną kadrę szczególną opieką. A tymczasem opieka ta wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Stąd wynikają i błędy ujawniające się w prowadzeniu szkolenia, w metodach stosowanych przez wykładowców, stąd — niska frekwencja. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że frekwencja w zespole szkoleniowym kształtuje się zależnie od tego, czy zajęcie rzeczywiście daje uczestnikom możność poszerzenia swych wiadomości i wzbudza zainteresowanie.

Wypaczenia i błędy w wygłaszanych wykładach powodują zniekształcenie pojęć u słuchaczy. utrudniają im wyrobienie sobie właściwego poglądu na zagadnienia będące tematem zajęć.

Aby podnieść poziom naszej kadry wykładowców — propagandystów, **Partia śpieszy nam z pomocą, obejmując szkoleniem ideologicznym aktyw ZMP-owski.** Niestety, wiele zarządów kół i wykładowców szkolenia ZMP-owskiego nie docenia pomocy, jaką ofiaruje im Partia. Nie rozumie tego na przykład dostatecznie Zarząd Fabryczny ZMP w **ZPW im. Barlickiego,** gdzie na cztery zespoły zaledwie jeden propagandysta szkoli się na kursie partyjnym.

Niektóre nasze zakładowe organizacje ZMP-owskie nie zdają sobie sprawy z ważności szkolenia ideologicznego. W **ZPB im. Dzierżyńskiego** obecność w zespołach wynosi zaledwie 50 procent. Propagandyści nie biorą udziału w **seminariach dzielnicowych,** nie wymieniają swych doświadczeń z kolegami z innych zakładów pracy. Nie przygotowują się należycie do zajęcia szkoleniowego. Podobnie słabo zainteresowana szkoleniem jest młodzież w **Zakładach im. Szenwalda.** Winę za ten stan rzeczy ponoszą Zarządy Fabryczne ZMP, które nie wyciągają konsekwencji w stosunku do propagandystów nie przygotowujących się do zajęcia, nie omawiają przebiegu szkolenia na zebraniach kół ZMP.

Zarządy dzielnic ZMP winny zwrócić większą uwagę na przygotowywanie seminariów dzielnicowych, które mają zapoznać propagandystów z treścią i metodyką zajęć szkoleniowych w zakładach pracy. **Dobrze przeprowadzone seminarium daje propagandystom cenny materiał dla zorganizowania zajęć szkoleniowych na własnym terenie.** Natomiast dzielnice lekceważą sobie tę ważną sprawę. Na **dzielnicy Śródmieście — Prawa i Staromiejskiej** seminaria z reguły nie udają się na skutek niedostatecznego przygotowania. Materiały szkoleniowe, broszury nie docierają tam przed seminarium do rąk propagandysty, który nie może przygotować się do udziału w dyskusji. A natomiast dobrze przeprowadzone seminaria w dzielnicy Bałuty i Fabrycznej przyczyniają się do stałego polepszenia się pracy szkoleniowej na tych dzielnicach. Na przykład w **Zakładach im. Stalina** istnieje dobrze pracujący zespół **kol. Wochińskiego,** który tematem prowadzonych zajęć potrafi żywo zainteresować wszystkich uczestników szkolenia. Pogadanką o Planie 6-letnim omawia się tu, nawiązując konkretnie do udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych we własnym zakładzie pracy. Słuchacze przygotowują sami gazetkę ścienną, fragmenty z literatury pięknej związane z tematem zajęcia. Dobrze pracują zespoły w **ZPB im. 1 Maja,** gdzie organizuje się wspólne wycieczki do kina i na filmy, związane z tematyką wykładu.

Powracając jeszcze do braków, jakie w dziedzinie szkolenia wykazują zarządy dzielnicowe, podkreślić trzeba **niedostateczne poczucie odpowiedzialności ze strony prezydium zarządu dzielnicowego za przebieg szkolenia ideologicznego.** Powoduje to niedostateczną kontrolę szkolenia w terenie, brak pomocy dla instruktorów propagandy ze strony członków prezydium. Taki stan ma miejsce na dzielnicach: **Śródmieście — Prawa, Śródmieście i Górna.** Członkowie prezydium znają pracę szkoleniową w tych dzielnicach jedynie ze sprawozdań instruktorów propagandy. Trzeba więc jak najszybciej wzmocnić kontrolę zajęć szkoleniowych, realizując w pełni zasadę odpowiedzialności zarządów dzielnicowych i fabrycznych, za jakość i przebieg szkolenia na ich terenie. Należy w większym, niż dotychczas stopniu wykorzystać do kontroli zajęć nieetatowe kolektywy przy zarządach dzielnicowych, które winny szeroko rozpowszechniać dobre doświadczenia w pracy zespołów. Trzeba bardziej zainteresować propagandystów konsultacjami w gabinecie szkolenia ZMP Młodzieżowego Domu Kultury i na łamach „Sztandaru Młodych".

Poważny wzrost szeregów ZMP na odcinku robotniczym i wzrastające zadania produkcyjne w walce o wykonania planu, stawiają przed organizacją konieczność dokonania jeszcze większego wysiłku w dziedzinie pracy ideowo—wychowawczej. Podniesienie jakości szkolenia — to jednocześnie umożliwienie zdrowego wzrostu ZMP i pogłębienie wśród młodzieży świadomego stosunku do realizacji zadań Planu 6-letniego.

ANDRZEJ ALBRECHT
kier. Wydziału Propagandy ZŁ ZMP

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów".

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

* * *

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada natrętów". Początek seansów godzina 16.30, 18,30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Nowy etap rozwoju Piotrkowa

Drugi rok realizacji Planu 6-letniego otwiera przed Piotrkowem perspektywę poważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. Praca nad rozwojem oświaty i kultury, usilne dążenie do zapewnienia ludziom pracy dobrych warunków komunalnych, zapewnienie ochrony zdrowia — oto zadania, które postawiło sobie — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie.

W Piotrkowie uruchomione zostaną w I kwartale rb. dwa nowe przedszkola. Właściwy skład kadr nauczycielskich zarówno w przedszkolach, szkołach podstawowych, jak i szkołach średnich zapewni uczącym się właściwe wychowanie i przygotowanie do dalszej nauki lub pracy zawodowej.

W II kwartale rb. nastąpi przejęcie przez TPD Liceum Pedagogicznego i I Męskiego Gimnazjum i Liceum im Bolesława Chrobrego oraz uruchomienie punktów bibliotecznych przy wszystkich większych piotrkowskich zakładach przemysłowych. Równocześnie przewiduje się w tym okresie całkowite zakończenie na terenie Piotrkowa akcji walki z analfabetyzmem.

W roku 1951 rozpocznie się w Piotrkowie wstępne prace związane z budową centralnej trasy przelotowej, która zmieni całkowicie dotychczasowe chaotyczne rozplanowanie Piotrkowa.

W pierwszym rzędzie uwzględnione zostanie połączenie nowego odcinka ulic Limanowskiego, Jerozolimskiej, Stalingradzkiej i Curie-Skłodowskiej z ulicą Krakowską, w okolicy obecnej Fabryki Beczek. Ulica Mickiewicza przedłużona zostanie do ul. Rolniczej, ul. Reymonta wytyczona zostanie aż do placu, na którym stanie żłobek PBP Nr 22. Ogrody — Bernardyński, Kolejowy, przy ul. Słowackiego, przy Placu Zamkowym, plac przy koszarach franciszkańskich i Nowy Park — zostaną obsadzone drzewami i krzewami ozdobnymi. Przy ul. Limanowskiego i Okrzei powstaną ogródki jordanowskie.

W roku 1951 wybudowana zostanie w Piotrkowie bursa i dwa nowe bloki mieszkalne na Bugaju. Przewidziana jest budowa szpitala na 300 łóżek. Budynek byłej Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Roosevelta zajęty będzie przez Szpital Miejski.

W bież. okresie nastąpi poprawa warunków higienicznych i sanitarnych w nieruchomościach zarządzanych przez Zarząd Nieruchomości. Będzie to możliwe dzięki rozszerzeniu działalności Zarządu Oczyszczania Miasta.

Przy największych zakładach przemysłowych, tzn. przy nowych ZPB na Bugaju i przy Hucie „Hortensja" powstaną Fabryczne Ośrodki Zdrowia. Prócz tego w roku 1951 otwarta zostanie w Piotrkowie Szkoła Felczersko - Pielęgniarska, która szkolić będzie nowe pomocnicze kadry sanitarne dla potrzeb placówek służby zdrowia w Piotrkowie.

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Piotrkowa

W auli Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Piotrkowa odbyła się uroczysta akademia. Referat okolicznościowy wygłosił prof. Kazimierz Badowski.

Celem uczczenia 6-ej rocznicy wyzwolenia Piotrkowa młodzież zobowiązała się rozpocząć zbiórkę złomu. (B)

Jeszcze jedna spółdzielnia pracy

Kilka tygodni temu uruchomiona została w Piotrkowie rzemieślnicza spółdzielnia pracy branży skórzanej „Równość". Spółdzielnia zorganizowała dla wygody świata pracy cztery punkty usługowe. Zostały one otwarte przy ul. Rycerskiej 9, Sienkiewicza 15, Słowackiego 30 i Stalina 89. Szewskie punkty usługowe wykonują po niskich cenach wszelkie reperacje obuwia oraz obuwie na obstalunek.

Spółdzielnia uruchomiła również punkt usługowy w Sulejowie, z którego korzystają liczni robotnicy zatrudnieni w tamtejszych wapiennikach.

W najbliższych dniach spółdzielnia dla wygody świata pracy organizuje punkty usługowe w powiecie piotrkowskim, a mianowicie w osadach fabrycznych Moszczenica i Bełchatów oraz dla obsłużenia mało i średniorolnych chłopów w gromadach Gorzkowice, Kamieńsk i Rozprza.

Konkurs gazetek ściennych

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej zorganizował konkurs gazetek ściennych, których tematem jest walka o pokój i akcja niesienia pomocy dzieciom koreańskim. W konkursie wezmą udział wszystkie koła ZMP i drużyny harcerskie z terenu Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego. Przygotowane gazetki ścienne i fotogazetki winny być dostarczone przez opiekunów drużyn harcerskich do Piotrkowa w dniu 28 stycznia br. Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Piotrkowie zorganizuje wystawę gazetek ściennych, młodzieżowych i dziecięcych. Komisja kwalifikacyjna składająca się z przedstawicieli: Partii, Wydziału Oświaty Prezydium PRN, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Powiatowego ZMP Wydziału Dziecięcego, nagrodzi najlepiej opracowane gazetki ścienne.

Zapisy na studium przygotowawcze

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie do dnia 20 lutego br. przyjmuje zapisy na dwuletnie studia przygotowawcze do szkół wyższych. Na studia przygotowawcze przyjmowana jest młodzież robotnicza i chłopska, urodzona w latach 1924 — 1933.

Bliższych informacji udziela Zarząd Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej — ul. Stalina 63. (B)

Czy to złom?

W Sulejowie na placu, należącym do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, przy ulicy Piotrkowskiej 11 znajdują się szyny żelazne i żelazne podkłady kolejowe, kilkanaście wózków do wożenia piasku i betoniarka. Cały ten sprzęt nie jest zabezpieczony przed wpływami atmosferycznymi i tym samym ulega zniszczeniu.

Należało by sprawdzić czy sprzęt ten nie nadaje się do remontu, a jeśli naprawa jest niemożliwa, skierować złom do składnicy.

Usprawnić prace komisji
przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Pierwsza w roku 1951 sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona była omówieniu działalności komisji MRN.

Pracę komisji radnych rozpatrzono pod kątem ich powiązania z masami oraz dokonań w dziedzinie nadzoru i kontroli w terenie. Mimo pewnych osiągnięć, komisje Miejskiej Rady Narodowej wykazały jeszcze mało przygotowania do roli, jaką powinny odegrać.

Poważnym brakiem pracy komisji była mała frekwencja na zebraniach. Na przykład w Komisji Pracy i Opieki Społecznej frekwencja na zebraniach wynosiła zaledwie 50 procent. Przeciętna frekwencja na zebraniach wszystkich komisji wyniosła 65 procent.

Komisje radnych pracowały słabo, gubiąc się w drobiazgach. W wyniku dyskusji nie podejmowano wniosków i uchwał. Komisja Oświaty odbyła na przykład 11 posiedzeń, na których powzięto zaledwie cztery uchwały. Na 211 kontroli, przeprowadzonych w terenie przez komisje, powzięto tylko 41 uchwał, co dowodzi o zbyt powierzchownej analizie wyników kontroli.

Stwierdzono w wielu wypadkach, że członkowie komisji nie zdają sobie sprawy ze swej roli. Członkowie Komisji Pracy i Opieki Społecznej pewnego dnia od godz. 10 do 23 sporządzali sami remanent bielizny i odzieży w Domu Opieki dla Dorosłych, zamiast poruczyć to osobom zatrudnionym tam, a samym ograniczyć się do kontroli. Takie objawy złego zrozumienia swej roli wynikają z braku odpowiedniego instruktażu.

Na zakończenie dyskusji nad sprawozdaniami komisji, tow. Szafraniec w imieniu klubu radnych PZPR wysunął wniosek, ażeby zobowiązać przewodniczących poszczególnych komisji do wyciągania konsekwencji wobec członków komisji za nieusprawiedliwione nieobecności na zebraniach. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej winno powiadamiać komisje o realizacji wysuniętych przez nie uchwał.

Komisje radnych zobowiązały się usprawnić swą działalność. I tak, Komisja Finansów, Budżetu i Planu włączy w zakres swojej działalności kontrolę instytucji przemysłowych i handlowych, Komisja Rolnictwa i Leśnictwa zwróci baczniejszą uwagę na zagadnienie walki klasowej na wsi. Komisja Oświaty będzie, po omówieniu dokonanych kontroli, każdorazowo podejmować uchwały, mające likwidować niedociągnięcia w pracy w terenie. Komisja Budownictwa będzie czuwać nad zagadnieniem doboru kadr w przedsiębiorstwach budowlanych, będzie dbać o realizację inwestycji i zaopatrzenie w materiały budowlane.

Wszystkie komisje radnych, wyciągając wnioski z dotychczasowej pracy, wnikliwiej przeprowadzać będą kontrolę, wyciągać z nich wnioski oraz wzmocnią czujność wobec wroga klasowego.

KURSY kroju i szycia dla gospodyń wiejskich

Związek Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie zorganizował na terenie powiatu piotrkowskiego w Gorzkowicach i w Twardosławicach kursy kroju i szycia. Na kursy w Gorzkowicach uczęszcza 50 gospodyń wiejskich, a na kurs w Twardosławicach 40. Uczestniczki kursu oprócz szkolenia zawodowego przechodzą również szkolenie ideologiczne. Po ukończeniu kursów absolwentki otrzymają świadectwa. (B)

Kursy przysposobienia marynarskiego

Piotrkowski Zarząd Oddziału Ligi Morskiej przyjmuje zapisy na teoretyczne kursy przysposobienia marynarskiego. Kurs ten przeznaczony jest dla młodzieży, która pragnie wstąpić do szkół Ministerstwa Żeglugi lub zgłosić się ochotniczo do Marynarki Wojennej.

Bliższych informacji udziela sekretariat Ligi Morskiej w Piotrkowie, Słowackiego 5. (S)

Naprawić uszkodzenie

Jak wiadomo, Sulejów jest zelektryfikowany i zradiofonizowany. Niestety, głośniki zainstalowane w mieszkaniach często milkną lub też tak cicho grają, że nic nie słychać. Wypadki takie zdarzają się bardzo często.

Radiowęzeł w Sulejowie winien jak najprędzej naprawić uszkodzenie, a wówczas odbiór audycji przez głośniki będzie dobry. (B)

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta *„Sztandar Młodych"*

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego": Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Dziś konferencja nauczycielska

W dniu dzisiejszym, w sali I Państwowego Gimnazjum w Radomsku odbędzie się konferencja nauczycieli — kierowników szkół podstawowych naszego powiatu. Między innymi omówiona będzie rola szkoły i nauczyciela w przebudowie struktury wsi polskiej.

W 6 rocznicę wyzwolenia
Uroczyste posiedzenia rad narodowych

W 6 rocznicę wyzwolenia powiatu radomszczańskiego przez zwycięską Armię Czerwoną odbyły się nadzwyczajne posiedzenia Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej obecni byli członkowie prezydiów rad gminnych i zakładów pracy. Referat okolicznościowy wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium PRN, tow. Jan Sitek.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której radni podkreślili znaczenie uwolnienia naszego kraju przez Armię Czerwoną oraz rolę Związku Radzieckiego w dziele odbudowy naszego kraju.

W uchwalonej rezolucji zebrani zobowiązali się dołożyć wszelkich sił i starań, by przyśpieszyć realizację zadań Planu 6-letniego w naszym powiecie. Uchwalono również wysłać depeszę do Chorążego Obozu Pokoju, tow. Józefa Stalina.

Na posiedzeniu tym zatwierdzono plan pracy komisji Powiatowej Rady Narodowej na rok bieżący. Za wydajną pracę przy realizacji „czynu melioracyjnego" w roku zeszłym, szereg osób otrzymało nagrody pieniężne w wysokości od 100 do 300 złotych.

* * *

Nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Radomska odbyte z okazji 6 rocznicy wyzwolenia naszego miasta przez zwycięskie oddziały Armii Czerwonej, wzbudziło żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa radomszczańskiego. Sala Miejskiej Rady Narodowej była wypełniona. W zebraniu wzięli liczny udział przedstawiciele instytucji, organizacji społecznych i zakładów pracy.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Bolesław Wilk. Po przemówieniu zabrało w dyskusji głos wielu radnych, którzy omówili zadania Miejskiej Rady w drugim roku realizacji Planu 6-letniego. To — że dziś możemy spokojnie budować nasze miasto, rozbudowywać przemysł, tworzyć podstawy lepszego jutra, zawdzięczamy zwycięskim oddziałom Armii Czerwonej, które wyzwoliły nas spod okupacji hitlerowskiej i z pęt rodzimego kapitalizmu — oto treść licznych wypowiedzi.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, radni podjęli uchwałę wystąpienia z wnioskiem do Wojewódzkiej Rady Narodowej o włączenie do miasta Radomska przyległych osiedli: Folwarki, Zakrzówek, kolonia Młodzowy i Bartodzieje Dwór. Uchwałę tę uzasadniono planowaną w okresie Planu 6-letniego, rozbudową naszego miasta. Z chwilą, gdy przyłączone zostaną bliskie osiedla można będzie odpowiednio planować takie inwestycje jak wodociągi i kanalizacje. Włączenie wyżej wymienionych miejscowości do Radomska, przyczyniłoby się do poprawy warunków komunalnych ich mieszkańców zatrudnionych przeważnie w radomszczańskich zakładach pracy.

Narada w spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach

Przed kilku dniami w świetlicy gromadzkiej spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach odbyła się narada spółdzielcza, w której udział wzięli również chłopi zrzeszeni w ZSCh z gromady Bogumiłowice i Piekary. Na naradzie tej omówiono osiągnięcia spółdzielni w Bogumiłowicach za rok ubiegły oraz nakreślono plan pracy na rok bieżący.

Jak wynika ze sprawozdania, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach w roku ubiegłym zrobili wiele. Wybudowano garaż na ośrodek maszynowy, sprowadzono wapno i cement oraz inne materiały potrzebne do budowy obory spółdzielczej. Do inwestycji tej przystąpi się w bieżącym roku.

Obecny na naradzie przedstawiciel koła ZMP w Bogumiłowicach tow. Zdzisław Knopik zadeklarował udział młodzieży ZMP-owskiej przy budowie obory oraz innych pracach zmierzających do rozbudowy spółdzielni produkcyjnej.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz Powiatowego Zarządu ZSCh ob. Ludwik Kołaczyk stwierdził, że aktyw ZSCh niewiele dotychczas zdziałał przy organizowaniu i umocnieniu spółdzielni w jej pierwszym etapie rozwoju. Obowiązkiem aktywu ZSCh w Bogumiłowicach i okolicy jest okazanie wydatnej pomocy spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach.

Na naradzie wysunięto projekt zorganizowania kilku wycieczek do lepiej prosperujących spółdzielni produkcyjnych w województwie łódzkim. Między innymi przewidziana jest wycieczka do spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Przygotowania do kontraktacji roślin w Radomszczańskim

Na terenie powiatu radomszczańskiego kontraktacja obejmuje wiele roślin. Centrala Nasienna kontraktuje pszenicę, owies, jęczmień jary, ziemniaki, wykę itp. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" kontraktuje gorczycę, len i mak.

Wysokie stawki zaliczek kontraktacyjnych i dogodne warunki winny zachęcić chłopów powiatu radomszczańskiego do zawierania umów. Chłopi kontraktujący len na włókno otrzymują zaliczkę w wysokości 660 złotych na 1 ha, poza tym kontraktujący otrzymuje w ramach udzielonej zaliczki nawozy, nasiona i korzysta z szeregu innych udogodnień.

W bieżącym roku kontraktacja roślin przebiegać będzie sprawnie. Nasiona dostarczane będą wcześniej, niż w roku ubiegłym. W celu podniesienia wyników kontraktacji odbyło się zebranie instruktorów rolnych i przedstawicieli wszystkich gmin, na którym omówiono sprawy związane z kontraktacją.

Wczesne i sprawne przeprowadzenie akcji w bieżącym roku przyczyni się do zwiększenia plonów. Tym samym zwiększy się dochód chłopów mało i średniorolnych, którzy dzięki racjonalnej uprawie zakontraktowanych roślin będą mogli uzyskać lepsze plony.

Sztabiński.

Co na to cukrownia w Wieluniu?

W roku ubiegłym cukrownia w Wieluniu kontraktowała buraki cukrowe za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Między innymi również i na terenie Gminy Żytno wielu chłopów mało i średniorolnych podpisało umowy kontraktacyjne. W umowach wyraźnie było podkreślone, że chłopi zobowiązani są dostarczyć buraki do punktu skupu w Żytnie.

Tymczasem, gdy przyszła jesień i termin dostawy buraków, — cukrownia w Wieluniu zmieniła swą pierwotną decyzję w tej sprawie oznajmiając, że buraki należy zwozić do punktu skupu w Radomsku. Ponieważ odległość z gminy Żytno do Radomska wynosi około 30 km, dostawcom obiecano dodatkową premię, tzw. „kołową". Premia ta miała zawierać normalne koszty przewozu i wynieść około 75 zł. od tony. Tymczasem po odstawieniu buraków zapłacono nam tylko po 21 zł. 90 gr. od tony.

Ponadto nie dostarczono nam dotychczas, mimo że umowa to przewidywała, cukru i wytłoków. Cukier i wytłoki znajdują się już w Radomsku, brak jest jedynie rozdzielnika.

Plantatorzy buraka z gminy Żytno uważają, że cukrownia w Wieluniu, jako poważny kontrahent, powinna się wywiązywać lepiej z zawartych umów.

Józef Buss.

Zapisy na kurs przysposobienia marynarskiego

Komenda Kursu Przysposobienia Marynarskiego zawiadamia, że upływa termin zapisów na teoretyczne Kursy Przysposobienia Marynarskiego dla kandydatów do Szkół Morskich w dniu 22 bm.

Zgłaszać się należy do sekretariatu Ligi Morskiej w Radomsku ul. Reymonta 21. Wykłady odbywać się będą w szkole podstawowej Nr 4 przy ul. Bugaj.

Zabawy dla dzieci

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca we wszystkich szkołach i przedszkolach odbyły się noworoczne zabawy dla dzieci, połączone z rozdaniem paczek zawierających słodycze. Akcją dotychczas nie objęto około 300 dzieci w powiecie. Dla tych dzieci oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomsku zorganizuje dalsze imprezy dziecięce, na których zostaną obdarowane paczkami zawierającymi słodycze, zabawki i książki.

Co usłyszymy przez radio?

Program na niedzielę 21 stycznia 1951 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka ludowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Audycja S.K.R.K. (Ł) 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Muzyka poważna. 9.30 Portret Lenina. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. (Ł) 11.15 Od naszych korespondentów. (Ł) 11.25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka w wyk. ork. Polskiego Radia. 13.00 Aud. oświatowa. (Ł) 13.15 Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy. (Ł) 13.25 O Studium Przygotowawczym. (Ł) 13.55 Chwila muzyki. 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Muzyka dwufortepianowa. 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Muzyka. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.20 Proza. 16.35 Muzyka. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 Audycja masowa. 19.00 Koncert niedzielny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 20.45 „W Smolnym", słuchowisko. 21.25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe z Łodzi. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Pieśni różnych narodów. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka [illegible] wszystkich. 23.55 Program na [illegible] następny. 24.02 Koniec aud. Hymn.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 21 stycznia 1931 r.

TYDZIEŃ „TRZECH L"

W czasie ubiegłej nocy na kamienicach i parkanach łódzkich pojawiły się liczne napisy, malowane czerwoną farbą. Przeważają „Trzy L" — na cześć Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta, których rocznica śmierci przypada w bieżącym tygodniu.

W szeregu punktów miasta rozwieszone zostały czerwone sztandary, zaopatrzone w „trzy L", względnie w inne napisy, propagujące walkę przeciw wojnie, walkę z bezrobociem i td.

Policja aresztowała szereg osób, podejrzanych o malowanie komunistycznych haseł i wywieszenie sztandarów.

Wczoraj po południu — przed szeregiem fabryk łódzkich urządzono wiece i masówki.

Policja do późnej nocy interweniowała — rozpędzając gromadzące się tłumy — przy czym doszło do poważnych starć.

M. in. przed więzieniem na ul. Gdańskiej (Długiej) poturbowano i aresztowano szereg opornych osób.

DALSZY SPADEK URUCHOMIENIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

„Głos Poranny" pisze: W okresie poświątecznym nastąpił dalszy spadek uruchomienia w wielkim przemyśle włókienniczym.

W przemyśle bawełnianym nie pracowało 14 wielkich fabryk, w przemyśle wełnianym — w dalszym ciągu 13 wielkich fabryk było unieruchomionych.

ZNIESIENIE SZEREGU KAS CHORYCH

„Czynniki rządowe" zadecydowały już likwidację 186 mniejszych terenowych Kas Chorych.

ZATARG U GEYERA

W tkalni automatycznej Geyera — robotnicy usunęli siłą z sali majstra Nożyczkowskiego, którego wywieziono poza obręb fabryki na taczce. W wyniku konfliktu tkalnia została zamknięta. Zawezwana na miejsce policja rozproszyła robotników.

Skarbnica leninizmu

Ogromne nakłady dzieł Włodzimierza Lenina w ZSRR

Genialne prace Włodzimierza Lenina odegrały ogromną rolę w dziele stworzenia partii bolszewickiej, w walce partii o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o utworzenie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, o zbudowanie w ZSRR socjalistycznego społeczeństwa. Prace te mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla sprawy budownictwa komunizmu.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stworzyło nieograniczone możliwości jak najszerszego rozpowszechnienia dzieł Lenina w kraju radzieckim.

Ogólny nakład tych dzieł wyniósł w ZSRR do końca 1950 roku **203.700 tys. egzemplarzy.** Dzieła Lenina ukazały się w ZSRR w **77 językach,** m. in. w językach narodów, które przed Rewolucją Październikową nie miały nawet własnego piśmiennictwa.

W okresie władzy radzieckiej ukazały się **cztery wydania wszystkich dzieł Lenina;** ukazało się także w masowym nakładzie wiele oddzielnych prac, jak również **kilka wydań dzieł wybranych oraz zbiorów prac na określony temat.**

Opracowywanie pierwszego wydania dzieł Lenina rozpoczęto w r. 1920 w myśl uchwały IX Zjazdu RKP(b) i zakończono w r. 1926. Składało się ono z 26 tomów, zawierających około 1500 prac.

Po śmierci Lenina, w styczniu 1924 r., II Zjazd Rad powziął uchwałę treści następującej:

„Najlepszym pomnikiem uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina będzie szerokie, masowe rozpowszechnienie jego dzieł; uczyni to idee komunizmu własnością wszystkich ludzi pracy".

W wykonaniu powyższej uchwały oraz uchwały XIII Zjazdu RKP(b), z maja 1924 r., Instytut Lenina wydał w latach 1925 - 1932 drugie wydanie dzieł Lenina oraz trzecie — znacznie tańsze — choć nie różniące się od II wydania ani pod względem zawartości materiału, ani jego układu. Wydania te ukazały się w 30 tomach każde i objęły dodatkowo — w porównaniu z pierwszym — **1265 prac Lenina.** Przeciętny nakład poszczególnych tomów drugiego wydania przekroczył **100 tys. egzemplarzy,** trzeciego — **ponad 500 tys. egz.** Pełne trzecie wydanie przetłumaczono na język ukraiński, a poszczególne tomy ukazały się w językach: białoruskim, gruzińskim, azerbejdżańskim i ormiańskim.

W r. 1941, z **inicjatywy towarzysza Stalina,** w myśl uchwały KC WKP(b), rozpoczęto pracę nad **nowym, czwartym wydaniem dzieł Lenina.** Tom I i II tego wydania ukazały się w r. 1941, tomy 3—35 — w latach 1946 - 1951; **nakład każdego tomu przekroczył 500 tys. egz. Wydanie czwarte, w porównaniu z poprzednim, rozszerzone zostało o ponad 500 nowych prac.** Wszystkie teksty zostały ponownie sprawdzone na podstawie źródeł (rękopisów, wydań autoryzowanych itd.).

W nowym wydaniu podział utworów na tomy dokonany został na podstawie naukowej periodyzacji historii WKP(b); prace i listy zamieszczono w porządku chronologicznym.

Materiał informacyjny zawarty w czwartym wydaniu (przedmowy, uwagi, daty z życia i działalności W. Lenina) został opracowany na nowo.

Ukazanie się nowego wydania dzieł Lenina stanowi ważne wydarzenie w życiu ideowym partii bolszewickiej i narodu radzieckiego.

Wydano je w językach wielu narodów ZSRR: **w języku ukraińskim ukazały się już tomy 1—24, w języku ormiańskim — 1—20, łotewskim — 1—19, białoruskim — 1—18, azerbejdżańskim — 1—15, gruzińskim — 1—14, kazachskim — 1—10, uzbeckim — 1—5, estońskim — 1—4, litewskim — 1.**

W ZSRR wydaje się również zbiory dzieł wybranych Lenina. W latach 1930 - 1931 ukazały się dzieła wybrane w 6 tomach. W r. 1933 — przed 10 rocznicą śmierci Lenina, ukazały się dzieła wybrane w 2 tomach. Od tego czasu dwutomowe wydanie drukowane było czterokrotnie — bez zmian. Dwutomowe wydanie dzieł wybranych obejmuje prace Lenina, które odegrały najważniejszą rolę w historii partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. **Jako wstęp do tego wydania zamieszczono prace Józefa Stalina o Leninie i leninizmie. Jest to wydanie najbardziej masowe, ogólny jego nakład sięga 5.247 tys. egz. Wydanie dwutomowe stało się podręczną książką dla wszystkich studiujących teorię marksizmu - leninizmu.**

W Związku Radzieckim ukazał się też szereg wydań dzieł wybranych Lenina i Stalina. **W roku 1935 wydano dzieła wybrane Lenina i Stalina w jednym tomie — dla młodzieży. Ogólny nakład tego wydania — które wyszło w pięciu językach — przekroczył 3 miliony egzemplarzy.**

Z okazji 20 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — w r. 1937 — ukazało się 3-tomowe wydanie dzieł Lenina, zawierające jego utwory dotyczące wydarzeń 1917 roku oraz dzieła wybrane Lenina i Stalina w jednym tomie, obejmujące prace napisane w okresie od marca 1917 r. do stycznia 1918 roku. Ogólny nakład trzytomowego wydania dzieł Lenina wyniósł 405 tys. egz.; jednotomowe wydanie dzieł Lenina i Stalina ukazało się w 5 językach w łącznym nakładzie 323 tys. egz.

Ukazało się również wiele tematycznych zbiorów dzieł Lenina i Stalina. W r. 1941 wydano zbiór artykułów i przemówień Lenina i Stalina **„O budownictwie partyjnym"** (w 2 tomach), który ma doniosłe znaczenie dla wychowania kadr partyjnych. Z okazji 25 rocznicy Wielkiego Października ukazał się zbiór dzieł Lenina i Stalina **„O Rewolucji Październikowej".**

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej został wydany zbiór **„Korespondencja wojenna z lat 1917 - 1920"** Lenina oraz zbiór **„O obronie socjalistycznej ojczyzny"** Lenina i Stalina.

Zbiór prac Włodzimierza Lenina pt. **„Marks - Engels - marksizm"** doczekał się w latach 1925 - 1946 sześciu wydań. Ukazał się on w **20** językach w łącznym nakładzie **1.749 tys. egz.**

Poszczególne dzieła Lenina ukazywały się w Związku Radzieckim dziesiątki razy, niektóre — ponad 100 razy. Prace **„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"** wydano 151 razy w 38 językach, łączny nakład — ponad 5 mil. egz.; **„Państwo i rewolucja"** doczekało się **143** wydań w 35 językach w łącznym nakładzie 4.855 tys. egz.; **„Co robić?"** miało 101 wydanie, w 33 językach, w łącznym nakładzie przeszło 4 miln. egz. Przemówienie wygłoszone przez Lenina na III Zjeździe Komsomołu, (dn. 2 października 1920 roku) — **„Zadania Związku Młodzieży"** — wydano 313 razy w 62 językach w łącznym nakładzie 12,5 miliona egz.

W genialnych dziełach Lenina i Stalina — tej prawdziwej skarbnicy marksizmu - leninizmu, znajdują masy pracujące ściśle naukowe, sprawdzone na podstawie doświadczeń walki klasowej wskazania i odpowiedzi na temat wszelkich zagadnień, związanych z walką o lepsze życie, o socjalizm.

R. Sawicka.

Kultura fizyczna i sport w Czechosłowacji

stają się coraz bardziej powszechne



Przejęcie opieki nad rozwojem wychowania fizycznego przez państwo daje w Czechosłowacji widoczne rezultaty. Sport zatracił swój elitarny charakter, jaki posiada we wszystkich krajach kapitalistycznych. Młodzieży robotniczej umożliwia się korzystanie ze wszystkich rodzajów sportów, do których ma zamiłowanie, a które dawniej, jak np. tenis, narciarstwo, kolarstwo, nie były dla niej dostępne. Obecnie dąży się do objęcia sportem najliczniejszych rzesz młodzieży i stworzenia jej takich warunków, w jakich by mogła rozwijać swoje umiejętności.

Mówiąc o perspektywach rozwoju wychowania fizycznego w Czechosłowacji gen. L. Svoboda — wicepremier Rządu i przewodniczący Państwowego Urzędu do Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu, stwierdził: **„Młody człowiek, zdrowy i wszechstronnie przysposobiony do wymogów sprawności fizycznej ma obecnie wszelkie dane ku temu, aby stać się naprawdę przodownikiem w nowym życiu".**

W miesiącach letnich odbyła się pierwsza runda igrzysk sportowych młodzieży robotniczej CSR. Miała ona na celu pozyskanie nowych kadr i przyczynienie się do umasowienia sportu w całym kraju. Wielkim sukcesem tej imprezy był udział 110.000 młodych chłopców i dziewcząt z 16 różnych gałęzi sportowych.

Igrzyska stały się jednym z najważniejszych wydarzeń życia sportowego CSR i przyczyniły się do odkrycia szeregu nowych talentów.

We wtorek dnia 23 bm. podamy wyniki naszego „Noworocznego Konkursu Sportowego"

Dzisiejsze imprezy

sportowe o godz.:

9-ta. Sala Młodzieżowego Domu Kultury — zawody w koszykówce (mistrzostwa kl. A) grają: Unia I — AZS I, Ogniwo I — ŁKS Włókniarz I, Kolejarz I — Kolejarz (Łowicz). Koszykówka kobieca ŁKS Włókniarz — Unia I.

10-ta. Sala Spójni (Północna 36) o mistrzostwo kl. A w koszykówce żeńskiej grają: Spójnia — Ogniwo, w koszykówce męskiej o mistrz. kl B: Naprzód — Spójnia (Kutno), Ogniwo (Pabianice) — Stal. W sali MDK mecz szermierczy juniorów MKS — ŁKS Włókniarz.

11-ta. W Pabianicach mecz bokserski o mistrz. kl A Włókniarz (Pabianice) — Bawełna.

Sala Spójni (Północna 36) mecz ligowy w tenisie stołowym ŁKS **Włókniarz — Ogniwo (Lublin).**

15.45 Sala MDK — koszykówka męska kl. A Kolejarz (Piotrków) — Spójnia I.

17-ta. **Sala MDK mecz ligowy w koszykówce męskiej pomiędzy Spójnią (Łódź) a Stalą (Poznań).**

Pływalnia MDK mecz pływacki o puchar P. Z. P. Szczecin — Łódź.

Spójnia opiekuje się

młodzieżą szkolną

W dniu 15 stycznia 1951 r. w ZKS „Spójnia", odbyła się konferencja szkolnych kół sportowych, będących pod opieką „Spójni". W konferencji wzięli udział profesorowie wychowania fizycznego — opiekunowie poszczególnych SKS-ów.

Po rzeczowej dyskusji, ustalone zostały formy współpracy klubu z młodzieżą szkolną, która w większości wypadków, pozbawiona jest całkowicie urządzeń sportowych, a nawet odpowiednich sal gimnastycznych, w których można by prowadzić racjonalne wychowanie fizyczne.

Klub postanowił przyjść tym szkołom z pomocą, przez udostępnienie własnych urządzeń oraz fachowej opieki instruktorskiej w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

Czy tabelka ta

ulegnie jutro zmianie?

Liga koszykowa rozpoczęła już drugą kolejkę spotkań o mistrzostwo Polski. Na pierwszy ogień poszły zawody lokalnych rywali. Podkreślić należy wyrównaną formę prawie wszystkich zespołów. Dowodem tego choćby zwycięstwo Kolejarza w Poznaniu nad miejscową Stalą jedynie różnicą dwóch punktów. Poza tym zwycięstwa przypadły w udziale faworytom.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela przyjęła takie oblicze:

Spójnia Gdańsk	8	7:1	361:299
Spójnia Łódź	8	6:2	343:294
Kolejarz Poznań	8	6:2	367:330
Gwardia Kraków	8	4:4	328:316
ŁKS Włókniarz	8	4:4	375:380
AZS Warszawa	8	3:5	301:333
Ogniwo Kraków	8	2:6	324:359
Stal Poznań	8	0:8	231:319

Tabela w koszykówce żeńskiej przedstawia się następująco:

AZS Warszawa	6	5:1	238:146
Spójnia Warszawa	6	4:2	212:119
Gwardia Kraków	6	4:1	151:125
Kolejarz Warszawa	6	3:2	169:135
Spójnia Gdańsk	6	1:5	141:252
ŁKS Włókniarz	6	0:6	119:253

Mistrzostwa Moskwy

w siatkówce

MOSKWA. Z udziałem 330 drużyn rozpoczęły się w Moskwie mistrzostwa stolicy Związku Radzieckiego w siatkówce. W składach drużyn znajdują się czołowe siatkarki i siatkarze radzieccy z reprezentantami ZSRR na czele. Jak wiadomo, Związek Radziecki jest w siatkówce mistrzem świata i Europy.

Spośród czołowych siatkarek i siatkarzy w barwach Dynamo występują: Czudina, Jakuszew, Szczagin, Kitajew, Malcman, barw CDKA bronią między innymi: Sawwin, Rewa i Gailit, w barwach Lokomotiv zaś grają: Oskolkowa, Kononowa, Pierowa i Siefiedow.

Rozgrywki potrwają dwa miesiące, nim ostatecznie wyłonią mistrza Moskwy.

Zjazdowcy ČSR

na obozie

PRAGA. W tatrzańskiej Łomnicy odbył się tygodniowy obóz przygotowawczy dla 47 najlepszych zjazdowców czechosłowackich, wśród których byli również zawodnicy wyznaczeni do Akademickich Mistrzostw Świata. Najlepszą formę wykazali: Brchel, Spacek, Jira i Slachta.

J. KOROLKOW 9

NOWE NIEMCY

Wszystkie stare księgi katastralne, uprawomocniające obszarnicze władanie ziemią zostały wszędzie zniszczone.

Nowi chłopi, oprócz ziemi, otrzymali 50 tys. obszarniczych koni, 130 tysięcy sztuk bydła rogatego, 200 tysięcy owiec. Do społecznego użytkowania — poprzez komitety chłopskiego stowarzyszenia Samopomocy — oddanych zostało ponad sześć tysięcy traktorów, 5,5 tysięcy młockarni, tysiąc lokomobil, 60 tys. pługów, 27 tysięcy żniwiarek. Chłopi uzyskali na własność spółdzielczą około tysiąca różnych warsztatów, dziewięćdziesiąt wiejskich kuźni, sto młynów, wytwórnie masła i sera, tartaki itp. obszarnicze mienie.

W dwa lata po przeprowadzeniu reformy rolnej bawiłem w Meklemburgu, od dawna uważanym za ostoję niemieckiej reakcji i feudalnych stosunków. Swego czasu Bismark tak wyraził się o tej niemieckiej prowincji:

„Gdy nadejdzie koniec świata na ziemi, udam się wówczas do Meklemburga. Tam we wszystkim, i w życiu, i w wydarzeniach — pozostają o pięćdziesiąt lat w tyle poza współczesnością".

Jak niedorzecznie brzmiałoby teraz owo twierdzenie Bismarka!

W Meklemburgu, podobnie jak i w innych częściach radzieckiej strefy okupacyjnej, nastąpił istotnie „koniec świata" dla warstw rządzących, dla junkierstwa, dla niemieckich feudałów-obszarników. Daleko postąpił Meklemburg w dziedzinie reform socjalnych. Milion hektarów gruntów oddano tu robotnikom rolnym, przesiedleńcom i małorolnym. Starto z powierzchni ziemi — liczne dwory i zamki meklemburskich baronów. A pojedyńczym obszarnikom, nie zbiegłym na zachód, najsurowiej zabroniono mieszkać bliżej niż w promieniu 50 kilometrów od ich byłych posiadłości.

Razem z kapitanem - artylerzystą Bagorinem, agronomem radzieckiej rejonowej komendantury przyjechaliśmy do wsi nowych chłopów Szedorf. Stanowiska rejonowych agronomów były przewidziane w etatach wszystkich radzieckich komendantur.

Mój towarzysz podróży, uprzednio agronom w Woronezu, wspominał o ojczystych polach czarnoziemu, snuł nadzieję, iż rychło uda mu się powrócić do domu, opowiadał o swej pracy. Człowiek, który przebył szlaki wojny w Niemczech, zajmował się tu obecnie zasiewami, sposobami użyźnienia ziemi, troszczył się o wznoszenie domów dla nowych chłopów, trapił się skąd wydostać gwoździ, jak zorganizować pracę tartaku. Chlubił się swymi sukcesami, szczerze smucił się niepowodzeniami. Głowa jego była przeładowana masą najrozmaitszych wielkich drobnych trosk. W pojęcie „pracy okupacyjnej", którą zajmował się kapitan Bagorin, wkładało się tu zupełnie co innego, niż w zachodnich Niemczech, — nasze radzieckie ujmowanie sprawy. Tu, na obczyźnie, radziecki oficer był przede wszystkim opiekunem, nauczycielem, doradcą ludzi, wybawionych od przemocy faszyzmu.

Kapitana martwiło to, że nie udaje mu się wprowadzić w rejonie hodowli karpi w rzeczkach i rozwinąć pszczelarstwa. Uskarżał się, że ludzie tu są ociężali gdy dochodzi do wielkich, śmiałych przedsięwzięć, wymagających ogólnej współpracy.

— Nie przyzwyczaili się jeszcze żyć łącznie — utyskiwał kapitan. Nie tak, jak nasi, woronescy! Wszyscy tu usiłują działać na własną rękę, każdy po swojemu.

Jechaliśmy wąską groblą między dwoma szerokimi jeziorami. Bagorin znów wspomniał o swej idei sztucznej hodowli karpi.

— Spójrzcie tylko, co za bogactwa! Ryb można tu namnożyć tyle, że choć karm nimi całe Niemcy. No, nie szkodzi, ja ich zmuszę jeszcze spożywać i miód, i ryby!

Powiedział to ze złością, ale zdanie zabrzmiało tak zabawnie, że roześmieliśmy się obaj.

— Teraz to jeszcze nic — ciągnął kapitan, ale w początkach — i śmiech, i grzech. Pamiętam, pewnego razu wyremontowaliśmy dwa traktory. Zabrano je jakiemuś junkrowi. Zwołaliśmy we wsi zebranie, mówię — trzeba traktory przekazać komitetowi chłopskiej samopomocy. A Niemcy za nic! Dajcie, powiadają, ciągnąć losy. Kto wyciągnie — dla tego traktory. Ile przyszło włożyć starań, ażeby ich przekonać! Teraz sami dziękują.

Ale sceptycyzm kapitana, przywykłego oceniać wszystko według znajomej mu woroneskiej skali nie zawsze był słuszny. W myślach chłopa niemieckiego dokonał się w ciągu tych lat niezwykły przełom. To można było spostrzec na przykładzie wsi Seedorf. Przyjechaliśmy tu pod wieczór i zatrzymaliśmy się obok niewysokiego, szarego zamku, w którym zamieszkiwali jeszcze liczni chłopi — nowoosiedleńcy.

Ta wieś wyrosła na miejscu junkierskiego majątku Karola Prange. Burmistrz wiejskiej gminy, Arno Busch, stary chłop z ogorzałą od wiatru, pokrytą zmarszczkami twarzą, przyodziany w białą, gęsto tkaną marynarkę, poprowadził nas do zamku. W przestronnej, sklepionej sali były jeszcze rozwieszone na ścianach portrety dawnych właścicieli zamku. Obecnie mieścił się tu gminny samorząd. Obok obrazu, przedstawiającego polowanie, widniał na ścianie pod szkłem dokument, wypisany wyrazistymi gotyckimi literami.

— To — powiedział Busch — akt przekazania ziemi nam na własność. Otrzymaliśmy tysiąc czterysta morgów. Przedtem majątkiem władał jeden Prange, a teraz w zupełności starczyło gruntu dla czterdziestu gospodarzy.

Starowina Arno Busch długo opowiadał o tym, jak parobcy i przesiedleńcy urządzali tu nowe życie.

Do kantoru wstąpił kowal Karol Mirtzwo. On również jak i Arno Busch przeniósł się tutaj z Górnego Śląska. Przyjechał do wsi rejonowy burmistrz, Winkelmann. Nadeszło jeszcze kilku chłopów, którzy także wzięli udział w rozmowie.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-03 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-20. Dział miejski i sportowy—234-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 234-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — 216-42. Administracja — 269-42. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III piętro. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8632 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1.80 zł. D-2-12444